

Po obniżce cen w ZSRR



Z głęboką wdzięcznością dla partii komunistycznej i rządu radzieckiego za ojcowską troskę o zaspokojenie stale wzrastających potrzeb materialnych i kulturalnych narodu powitali ludzie radzieccy uchwałę o nowej, szóstej z kolei po wojnie, niższej cenie.  
Nowa obniżka cen przynosi dalsze, powszechne podniesienie poziomu życia, dalsze zwiększenie siły nabywczej rubla. Na zdjęciu: dział produktów rybnych i półfabrykatów w jednym ze sklepów Leningradu. Fot. — CAP

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem Cena 20 gr.

# DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok IX nr 86 (2714) Łódź, sobota 11 kwietnia 1953 r.

## Już prawie wszystkie załogi podjęły zobowiązania ku czci 1 Maja

Pogłębienie współzawodnictwa zobowiązaniami i majowymi ogarnęło już załogi prawie wszystkich fabryk. Pozostały tylko bardzo nieliczne zakłady, które

jeszcze podejmują zobowiązania. Wszyscy się spieszą by zrobić to jak najprędzej, by jak największą ponadplanową produkcją powitać zbliżające się Święto Pracy.

Robotnicy cewniarni ZPDZ im. Ofiar 10 Września zobowiązyali się na masówce przewinać ponad plan 328 kg przędzy. Pracownicy działy motorowej i ręcznej, szwalni oraz krajalni podniosą jakość produkcji o 1 proc. Zwiększeniem wydajności pracy i ponadplanową produkcją uczczą święto 1-majowe Stanisław Krasuski i Rozalia Wojtkzak — wyprodukują oni o 50 szt. dzianiny więcej. Podobne zobowiązania produkcyjne podjęły również inne oddziały ZPDZ im. Ofiar 10 Września.

Zobowiązania podjęte przez załogę ZPB im. Hanki Sawickiej pozwolią zaoszczędzić przedzie, zmniejszą ilość braków i podniosą jakość produkcji. Metoda Zandarrowej, którą postanowiono wprowadzić na wielu oddziałach pozwoli pracownikom pełniej wykorzystać czas pracy. Wartość ponadplanowej produkcji załogi tych zakładów wyniesie około 768 tys. złotych.

Dzięki współzawodnictwu zobowiązaniewemu robotnicy i robotnicy opanowują coraz to lepiej technikę równomierniej produkcji i uczą się lepiej gospodarować we własnych zakładach pracy oraz żywiej interesują się wynikami swej pracy.

## Żadne wysiłki nie są zbyt wielkie gdy chodzi o utrwalenie pokoju

### Przemówienie min. Skrzyszewskiego w ONZ w czasie dyskusji nad wnioskiem Polski

**NOWY JORK (PAP).** Na porannym posiedzeniu Komisji Politycznej Zgromadzenia Ogólnego NZ w dniu 9 bm. rozpoczęła się dyskusja nad wnioskiem polskim o „zapobieżeniu groźbie nowej wojny światowej oraz o utrwaleniu pokoju i przyjaznej współpracy między narodami”. Przemówienie wstępne, wprowadzające wniosek, wygłosił szef delegacji polskiej, minister Stanisław Skrzyszewski.

Kiedy w październiku ub. roku — oświadczył m.in. min. Skrzyszewski — delegacja polska, działając z polecenia swego rządu, przedstawiła Zgromadzeniu Ogólnemu polski wniosek pokojowy, który ma być teraz szczegółowo dyskutowany, uczyniła to w najgłębszym przekonaniu, iż może on przynieść światu, znękanemu latami ostatniej wojny i długim napięciem międzynarodowym, prawdziwy i upragniony pokój. Od tego czasu zaszły poważne wydarzenia na arenie międzynarodowej. Do wydarzeń tych zaliczyć należy również inicjatywę rządu Chińskiej Republiki Ludowej i rządu Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej. Chodzi tu o inicjatywę wznowienia rokowań w Panmunndżon w celu pokojowego rozwiązania problemu koreańskiego, bardzo ważnego i niebezpiecznego zagadnienia międzynarodowego. Inicjatywa Chin Ludowych i Koreańskiej Republi-

### Maurice Thorez powrócił do Francji

**PARYŻ.** Dnia 10 bm. wrócił do Francji sekretarz generalny Francuskiej Partii Komunistycznej, Maurice Thorez. W artykule powitalnym dziennik „L'Humanite” pisze: Powraca do Francji ukochany przywódca naszej partii. Przebywał on 29 miesięcy na kuracji w ZSRR, gdzie dzięki troskliwej opiece naszych radzieckich towarzyszy zdołał przezwyciężyć chorobę, na którą zapadł.

## Przy pomocy Kraju Rad powstaje wielka budowla socjalizmu — elektrociepłownia na Żeraniu

**WARSZAWA.** Budowa potężnej elektrociepłowni na Żeraniu — pierwszego obiektu przyszłego systemu energetycznego wielkiej Warszawy jest, obok elektrowni Jaworzno II, największą w kraju inwestycją z zakresu energetyki w Planie 6-letnim i pierwszym tego rodzaju zakładem w Polsce. Zaopatrywać on będzie stolicę w energię elektryczną, a również — dzięki specjalnej konstrukcji turbin i innych urządzeń — dostarczy gorącą wodę do ogrzewania osiedli mieszkaniowych, oraz parę technologiczną na potrzeby fabryk.

Budowa elektrociepłowni jest jednym z wielu dowodów pomocy Kraju Rad. Projekt zakładu został opracowany przez wybitnych radzieckich specjalistów z tej dziedziny. Większość stojących na najwyższym poziomie technicznym maszyn i urządzeń dostar-

czone będzie przez Związek Radziecki.

Załogi robotników przystąpiły w tych dniach do montażu stalowego szkieletu potężnego, o kubaturze 450 tys. m sześciennych gmachu kotłowni i maszynowni. W 1954 r. postanowiono zakończyć przy tym budynku wszystkie prace budowlane oraz zainstalować urządzenia produkcyjne.

Nie mniej szybko prowadzone są roboty przy licznych obiektach wielkiej budowy. Podciągnięto już pod dach budynki rozdzielni. W maju br. rozpocznie się tam montaż urządzeń, które stopniowo dostarczane są na miejsce.

W ostatniej fazie budowy wzniesiony zostanie piękny budynek dla służby ruchu oraz dla administracji.

## Dziś w Panmunndżon podpisane porozumienie w sprawie wymiany chorych i rannych jeńców

**PEKIN.** — Jak donosi z Kaesongu Agencja Nowych Chin, w dniu 10 kwietnia wieczorem delegacja koreańsko - chińska ogłosiła następujący komunikat:

Pięte spotkanie oficerów łącznikowych obu stron odbyło się w Panmunndżonie 10 kwietnia o godz. 11.

Obie strony osiągnęły zasadniczo całkowite porozumienie w sprawie repatriacji chorych i rannych jeńców wojennych. Teksty koreański, chiński i angielski projektu porozumienia zostały sprawdzone przez tłumaczy obu stron. Po sprawdzeniu tekstów

przewodniczący grupy koreańskich i chińskich oficerów łącznikowych gen. Li San Czo oświadczył:

„Strona nasza proponuje, aby porozumienie w sprawie repatriacji chorych i rannych jeńców wojennych zostało podpisane w dniu 11 kwietnia i mam nadzieję, że strona przeciwna przygotuje oficjalny tekst porozumienia”.

O godz. 17 przewodniczący grupy oficerów łącznikowych strony przeciwnnej zawiadomił delegację koreańsko - chińską, że zgadza się na propozycję generała Li San Czo.

### Otwarcie Wieczorowego Uniwersytetu Marksizmu-Leninizmu w Warszawie

**WARSZAWA.** Dnia 10 bm. odbyło się w Warszawie uroczyste otwarcie Wieczorowego Uniwersytetu Marksizmu-Leninizmu. Na uroczystość przybyli przedstawiciele Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, komitetów Warszawskiego i Wojewódzkiego PZPR, przedstawiciele szkół partyjnych, świata naukowego stolicy oraz słuchacze nowo-otwartej uczelni.

Zebrani wysłuchali wykładu inauguracyjnego na temat „Marksizm-leninizm, nauka o przebudowie świata, o przebudowie Polski”.

## Pismo gen. Nam Ira w sprawie propozycji strony ludowej o repatriacji jeńców wojennych

**PEKIN (PAP).** — Jak donosi z Kaesongu Agencja Nowych Chin, generał Nam Ira, przewodniczący delegacji koreańskiej armii ludowej i chińskich ochotników ludowych, wystosował do generała Williama K. Harrisona, przewodniczącego delegacji do Rządu Narodów Zjednoczonych, pismo przedstawiające zasady nowej propozycji strony koreańsko-chińskiej. W piśmie generała Nam Ira czytamy m. in.:

Ze względu na fakt, że rozbieżności między obu stronami w sprawie repatriacji jeńców wojennych stanowią obecnie jedyną przeszkodę na drodze do zawarcia rozejmu w Korei, oraz w celu wyeliminowania różnicy zdań, ażeby doprowadzić do tego rozejmu, strona koreańsko-chińska zgadza się w swej nowej propozycji na następujące ustępstwo co do etapów, czasu i procedury repatriacji jeńców wojennych.

Strona koreańsko-chińska twierdzi, że repatriacja jeńców wojennych powinna odbyć się w dwóch etapach, to znaczy, że obie strony powinny zobowiązać się repatriować bezpośrednio po zakończeniu działań wojennych tych wszystkich jeńców, którzy domagają się powrotu do ojczyzny oraz przekazać pozostałym jeńcom państwu neutralnemu tak, by zapewnić

sprawiedliwe rozwiązanie problemu ich powrotu do ojczyzny.

Strona koreańsko-chińska nie zgadza się z twierdzeniem jakoby wśród jeńców wojennych znajdowały się jednostki, które rzekomo nie chcą wrócić do ojczyzny. Wobec tego nie istnieje zupełnie problem tzw. „przymusowej repatriacji” jak to zawsze podkreślaliśmy. Wychodząc z tego założenia nasza strona stwierdza, że ci spośród znajdujących się w niewoli wojskowi naszej strony, którzy wskutek zastraszenia i naciśku obawiają się powrotu do domu, powinni być przekazani państwu neutralnemu, aby na stopnie dzięki wyjaśnieniom udzielonym przez naszą stronę, mogli pozbyć się stopniowo swych obaw co zapewni sprawiedliwe rozwiązanie problemu repatriacji.

Jeśli chodzi o konkretne środki urzeczywistnienia tej propozycji, to można je przedyskutować i powziąć odpowiedzialną decyzję jedynie w toku rokowań między delegatami obu stron. Rokowania na zasadzie równości, narady i dyskusji — to jedyna właściwa droga do rozwiązania stojących przed nami zagadnień.

## „Gorączka” Kolesowa u tokarzy

- Co się dzieje w Zakładach Strzelczyka
- Majster „zachorował”
- Wreszcie zdobyli noże

Sprawca „gorączki” Wasil Kolesow — radziecki tokarz pracuje w Nadwoziańskich Zakładach Metalowych. A owa „gorączka” wywołał nowy sposób skrawania metalu przez zwiększenie posuwu noża. Sam noż przy tym wymagał specjalnego ostrzeżenia, tak, by jedna jego część skrawała metal, a druga nadawała mu jednocześnie odpowiednią gładkość.

**MAJSTER „CHORUJE”**

Majster Adam Wołczyński chodził po oddziale tokarskim ZM im Strzelczyka jak „nie swój”. Koledzy nie poznawali go. Po prostu nie

ten sam człowiek. Stracił chęć i zapal do pracy, a zapytywani życzliwie o przyczynę — burczał coś pod nosem i odchodził. W końcu koledzy o-rzekli, że widocznie „majster choruje”.

Dziś znamy przyczynę dziennej choroby majstra — inżyniera. Po prostu dowiedział się on z radia o metodzie Kolesowa i od tam dotychczas we tempo pracy na obrabiarzach wydawało mu się zbyt wolne.

— Przecież pomysł sam jest bardzo prosty. Dziwie się, że sam po 27 latach pracy na tym nie wpadłem. Wydawało mi się, że maszyny nie wytrzymają obciążenia i mocy,

przy tak znacznym posuwie — powiedział majster do grupy kursantów z zakładów metalowych z Łodzi i województwa, zapoznających się ze skrawaniem metodą Kolesowa.

**UWAGA — GINA NOŻE**

Gdy z 3-dniowego kursu, jaki odbył się w „Ursusie”, powrócił inż. Manżet i tokarz Łaski, narzędziownia ZM im. Strzelczyka zaczęła przygotowywać noże Kolesowa. Po wytypowaniu odpowiednich maszyn, niektórzy tokarze przystąpili do obróbki metalu metodą Kolesowa. Wystarczyło jednak by tokarz skrawający nożem Kolesowa odszedł na chwilę, a noż wsiadł jak kamień w wodę.

Sprawa wyjaśniła się, gdy tokarz Stasiak złapał na gołym uczynnym wykrecaniu noża młodzieżowego tokarza.

(Dalszy ciąg na str. 2)

## „Marzowiszle”



wyjeżdża do Chin

W najbliższych dniach wyjedzie na gościnne występy do Chińskiej Republiki Ludowej zespół Pieśni i Tańca „Marzowiszle”. Na zjeździe: para taneczna zespołu: Lidia Korsakówna i Jan Grabkowski. CAF — fot. Baranowski



# Zadne wysiłki nie są zbyt wielkie gdy chodzi o utrwalenie pokoju

(Dokończenie ze str. 1)

placiliśmy straszliwą cenę krwi, mędr i łez. Wojna nie jest dla nas abstrakcyjnym pojęciem.

Po tych ciężkich doświadczeniach wojennych naród polski, wyzwolony narodowo i społecznie, pragnie pokoju, pragnie budować dla siebie lepszą przyszłość, pragnie szczęśliwego życia nie tylko dla siebie, ale i dla innych ludów świata. I to są też przyczyny, dla których przedkłada my Zgromadzeniu Ogólnemu nasz wniosek. Przedkładamy go bez jakichkolwiek ubożnych myśli i w przekonaniu, że spotka się on z powszechnym zrozumieniem i aprobatą.

Uważaliśmy i uważamy, że Organizacja Narodów Zjednoczonych ma możliwość rozwiązania ważnych i istotnych w obecnej sytuacji międzynarodowej zagadnień. Rozwiązanie tych zagadnień, a w szczegól-

nością zagadnienia zakończenia wojny koreańskiej, byłoby ułatwione przez wejście w skład ONZ legalnych przedstawicieli Chin i Korei. Brak przedstawicieli wielkiego 500-milionowego narodu chińskiego, jak i narodu koreańskiego w ONZ podważa autorytet naszej organizacji i uniemożliwia jej utrwalenie międzynarodowego bezpieczeństwa i pokoju.

Stosunek do sprawy koreańskiej jest proberzem, na podstawie którego narody na całym świecie zdolne są ocenić politykę rządów i zrozumieć ich prawdziwe intencje oraz plany na przyszłość. Jak już zaznaczyłem na początku, ostatnia inicjatywa Chińskiej Republiki Ludowej i Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, poparta przez rząd Związku Radzieckiego, daje podstawę do zakończenia działań wojennych i rozwiązania w sposób pokojowy, w drodze negocjacji wszyst-

kich innych problemów związanych z Koreą.

Wychodząc z tych założeń i uwzględniając inicjatywę rządów Chińskiej Republiki Ludowej i Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, popartą przez rząd ZSRR, delegacja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w pierwszej części programu umocnienia pokoju i przyjaźni między narodami przedkłada swój zrewidowany projekt rezolucji, dostosowany do istniejącej obecnie sytuacji w Korei. Projekt ten znajduje się w sekretariacie celem rozpowszechnienia. W sprawie Korei proponujemy co następuje:

„Zgromadzenie Ogólne, biorąc pod uwagę fakt, że wojna w Korei trwa już trzeci rok, powodując ogrom cierpienia i zniszczeń, zaleca stronom walczącym w Korei

a) natychmiastowe zaprzestanie działań wojennych na lądzie, na morzu i w powietrzu —

b) natychmiastowe wznowienie rokowań w sprawie rozejmu, uwzględniając przy tym, że jednocześnie obie strony dołożą wszelkich starań dla osiągnięcia porozumienia zarówno w kwestii wymiany chorych i rannych jeńców wojennych jak też co do całokształtu sprawy jeńców wojennych i tym samym dołożą starań dla usunięcia przeszkód, stojących na drodze do zakończenia wojny w Korei —

c) wycofanie z Korei wojsk obcych, w tym również chińskich oddziałów ochotniczych, w okresie 2 — 3 miesięcy oraz pokojowe uregulowanie sprawy koreańskiej w duchu zjednoczenia Korei, które winno być dokonane przez samych Koreańczyków pod nadzorem komisji z udziałem bezpośrednio zainteresowanych stron i innych państw, w tym również państw, które nie brały udziału w wojnie w Korei —

Tego rodzaju pokojowe rozwiązanie zagadnienia koreańskiego przyczyniłoby się do zmniejszenia napięcia międzynarodowego i umożliwiłoby tym samym bardziej rzeczowe i spokojne podejście do innych ważnych i wymagających szybkiego rozwiązania zagadnień polityki międzynarodowej. Jedną z tych spraw o bardzo wielkim znaczeniu jest sprawa rozbrojenia.

Zadając zmniejszenia zbrojeń, ograniczenia sił zbrojnych i bezwarunkowego zakazu używania broni atomowej i innych rodzajów broni masowego zniszczenia, jesteśmy świadomi, że działamy dla dobra całej ludzkości. Żaden kraj nie może już dzisiaj liczyć na przywilej posiadania monopolu atomowego, żaden kraj nie powinien dziś ludzić się tym, iż przyszła wojna go nie dotknie.

Jednym z głównych warunków stworzenia właściwej atmosfery dla rozmów i pokojowego uregulowania nabrzmiałych problemów międzynarodowych jest przywrócenie zgodnej i rzetelnej współpracy 5 wielkich mocarstw. Zgodna współpraca 5 wielkich mocarstw umożliwiła powstanie Organizacji Narodów Zjednoczonych jako narzędzia pokoju. Z chwila kiedy tej współpracy zabrakło, sparaliżowana została aktywność naszej organizacji i na nowo zawisło nad światem niebezpieczeństwo wojny. Rezolucja polska domaga się więc, by Zgromadzenie Ogólne wezwało rząd Stanów Zjednoczonych, rząd ZSRR, rząd W. Brytanii, Francji i Chin, aby przede wszystkim one zawarły między sobą pakt pokoju. Wypowiadamy się za takim paktem. Tego rodzaju pakt mieli się w ramach Karty i w rezultacie stworzy szerokie możliwości pełnej realizacji zasad Karty. Do takiego paktu pokoju winny przystąpić i przystąpią również inne państwa.

Dając do usunięcia głównych przeszkód, stojących na drodze do normalizacji stosunków między narodami, musimy również w rezolucji naszej podkreślić, że udział w bloku północno-atlantycznym w żaden sposób nie godzi się z członkostwem w ONZ. Blok ten bowiem ma charakter agresywny. Blok północno-atlantyczny organizowano na przesłankach fałszywych in-

tencje polityki Związku Radzieckiego i jego przyjaciół; organizowano go przeciwko grupie państw, które w ostatniej wojnie poniosły największe straty w ludziach i materiale, które całokształtem swojej polityki zagranicznej i wewnętrznej wykazywały i wykazują, że pokój jest im potrzebny, że pragną pokoju, że bronią pokoju. Blok atlantyczny zorganizowany na fałszywych przesłankach stał się narzędziem niebezpiecznym dla pokoju.

Z tych założeń wychodząc, delegacja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej proponuje w dalszej części swojego wniosku, co następuje:

„Zgromadzenie Ogólne dając do zapobieżenia groźbie nowej wojny światowej:

a) zaleca rządowi Stanów Zjednoczonych, Związkowi Radzieckiemu, W. Brytanii, Francji i Chin — stałym członkom Rady Bezpieczeństwa — zmniejszyć o 1/3 w okresie jednego roku swe siły zbrojne, w tej liczbie lotnictwo wojskowe, marynarkę wojenną i wojska pomocnicze, i przedstawić wyczerpujące dane o swych zbrojeniach oraz zaleca Radzie Bezpieczeństwa zwołać w jak najkrótszym czasie konferencję międzynarodową dla przeprowadzenia redukcji sił zbrojnych przez wszystkie mocarstwa;

b) wzywa do niezwłocznego przyjęcia uchwały o bezwarunkowym zakazie broni atomowej i innych rodzajów broni masowej zagłady oraz ustanowienia ścisłej kontroli międzynarodowej nad wykonaniem tej decyzji przez wszystkie państwa;

c) wzywa wszystkie państwa, które nie przystąpiły do protokołu genewskiego z dnia 17 czerwca 1925 r. o zakazie używania broni bakteriologicznej lub nie ratyfikowały tego protokołu, do przystąpienia do niego względnie ratyfikowania go.

Zgromadzenie Ogólne uznaje, że udział w agresywnym bloku północno-atlantycznym, powodującym coraz większy wycisk zbrojeń i wzrost napięcia w stosunkach międzynarodowych, nie daje się pogodzić z członkostwem w Organizacji Narodów Zjednoczonych i wzywa rządy Stanów Zjednoczonych, Związku Radzieckiego, W. Brytanii, Francji i Chin do zawarcia paktu pokoju, mającego na celu redukcję zbrojeń wielkich mocarstw i utrwalenie pokoju między narodami.

Zgromadzenie Ogólne wzywa wszystkie inne państwa do przystąpienia do paktu pokoju. Przedkładając Zgromadzeniu Ogólnemu swe pokojowe propozycje, delegacja polska zdaje sobie sprawę z tego, iż w obecnej sytuacji międzynarodowej istnieje szereg komplikowanych i trudnych do rozwiązania zagadnień.

Zdajemy sobie również sprawę z tego, że nie wszystkie problemy mogą być rozwiązane natychmiast. Zdajemy sobie sprawę, że ich rozwiązanie natrafi na trudności. Mamy przed sobą jednak wielką stawkę — długotrwały pokój światowy, o który warto walczyć i w imię którego warto jest nie szczędzić żadnych wysiłków.

Polskie wnioski pokojowe, które są w tej chwili w naszych rękach, zostały wniesione przez nas w głębokim

przekonaniu, że wojna nie jest nieunikniona, że pokój może być utrzymany. Nie ma żadnego międzynarodowego problemu, którego by nie można było rozwiązać w drodze negocjacji i przez współpracę opartą na poszanowaniu wzajemnych praw i interesów. VII sesja Zgromadzenia Ogólnego NZ ma szansę przejść do historii jako sesja, która rozproszyła chmury nowej wojny zawisłe nad ludzkością i odsłoniła przed nią perspektywę długotrwałego pokoju.

Obrazy Komisji Politycznej nad rezolucją Polski rozpoczęły się przy wielkim zainteresowaniu całego Zgromadzenia Ogólnego i przedstawicieli prasy międzynarodowej.

Gdy minister Skrzyszewski wygłaszał przemówienie, obecni byli na sali szefowie delegacji i stali przedstawiciele prawie wszystkich państw reprezentowanych w ONZ.

## „Gorączka” Kolesowa u łokrzy

(Dokończenie ze str. 1)

Jana Urbańskiego. Pracuje on w zakładach od siedmiu lat. Cieszy się dobrą opinią. Nie mógł jednak przewidywać chęci próbowania skrawania nożem i postanowił go zdobyć za wszelką cenę. Nie znalazł innego sposobu, jak upatrzyć odpowiednią chwilę i wykrecić noż z obrabiarki kolegi, który robił próby skrawania nową metodą.

Podobnie nie mógł się doczekać na zastosowanie metody Kolesowa Czesław Bartosik. Jego również przychycono na próbie wykrecenia noża.

— Sto złotych można było położyć na stole tokańskim i nikt nie wziął — mówi inżynier. A wystarczyła chwila nieuwagi, by noż Kolesowa ginał.

Obecni przy rozmowie Urbański i Bartosik śmieją się.

DOCZEKALI SIĘ...

Śmieją się, ponieważ od dziś sprawa wprowadzenia metody Kolesowa rusza w zakładach pełną parą. I nie tylko w Zakładach Strzelcyka.

Cała historia wydaje się nieprawdopodobna. A jednak była taka konferencja, na którą na 50 zaproszonych przyjechało nie 10 osób — jak to w wielu wypadkach bywa — a 100. Była to krajowa kurso-konferencja dla zapoznania się z metodą Kolesowa. Trwała aż trzy dni i odbyła się w „Ursusie” pod Warszawą przy czym uczestnicy tej konferencji (w przeciwieństwie do wielu innych) wcale się nie nudzili.

Takich konferencji również — być może — z przeszło 100-proc. frekwencją jest i będzie więcej. Od 9 do 15 bm. bowiem odbywają się i będą się odbywać we wszystkich okręgach jednodniowe kurso-konferencje dla zapoznania się z metodą Kolesowa. celem przeniesienia jej na wszystkie zakłady metalowe.

Wczoraj konferencja taka przy współudziale przedstawicieli zakładów metalowych z Łodzi i województwa odbyła się w ZM im. Strzelcyka.

Inż. Manżet i kierownik oddziału tokańskiego, ob. Łaski, podzielił się swymi doświadczeniami z doświadczeniami w „Ursusie” z uczestnikami kursu-konferencji.

W najbliższych dniach na wzór radziecki zorganizowane zostaną przy wszystkich zakładach metalowych stachanowskie szkoły skrawania metodą Kolesowa.

Opanowanie i stosowanie metody Kolesowa pozwoli metalowcom kilkakrotnie przyspieszyć obróbkę metalu, pozwoli im zlikwidować „waskie gardła” produkcji — jakimi było obrabianie metalu — oraz zwiększyć tempo produkcji.

[WIT.]

# ANKIETA „Dziennika Łódzkiego”

## Jak stosuję w mojej pracy wskazania Bolesława Bieruta z narady aktywu górników

Miarą zainteresowania dla naszej ankiety jest fakt, że do jej rozpisania odbyła się w przedziałni średnioprzedniej ZPB im. Stalina — Zakład „B” — specjalna narada personelu inżynieryjno-technicznego, na której przedyskutowano do kładnie wszystkie punkty naszej ankiety w odniesieniu do Zakładu „B”. O wynikach tej narady pisze w dzisiejszym numerze naszego pisma naczelny inżynier przedziałni średnioprzedniej ZPB im. Stalina.

### Posel na Sejm inż. St. Urbańczyk

Na ankietę „Dziennika Łódzkiego” odpowiadam w kolejności postawionych pytań.

1 Mimo dużego kroku naprzód, jaki w naszym zakładzie uczyniono w walce o zachowanie socjalistycznej dyscypliny pracy, zdarzają się niestety jeszcze zbyt często wypadki jej łamania, a nawet powtórnego opuszczenia dni pracy mimo uprzednio stosowanych kar.

Zdarzały się i zdarzają się jeszcze u nas wypadki spóźniania do pracy i wcześniejszego opuszczenia stanowiska roboczego przez pracowników dojeżdżających z miejscowości podłódzkich. W przeciwieństwie do tych możemy wskazać na wielu pracowników również dojeżdżających, którzy jednak mogą służyć za wzór punktualności i pracowitości. Oto np. przadki: Kostrzawa, Sobanśka, Gryczyńska, Wilezyńska i inne oraz pomagaczkę jak: Klepczarek, Kurczewska i Trzcianaśka są zawsze pierwsze przy pracy i ostatnie opuszczają stanowiska robocze.

Walkę z bumelantami prowadzimy w różny sposób — od osobistych rozmów i perswazji począwszy, poprzez publiczne piętnowanie aż do wydalenia z pracy własnemu. Bardzo dużą pomoc w zwalczaniu nierobstwa i bumelantstwa okazuje nam organizacja partyjna i rada zakładowa.

2 Poważne trudności wynikają z niewłaściwej pracy niektórych naszych brigad remontowych, przez co bardzo często maszyny muszą być wyłączone z ruchu na dłuższy okres czasu, a również i wyremontowane nie zawsze nadają się do normalnej pracy. Trudności te wynikają z niedostatecznego jeszcze poziomu kwalifikacji niektórych pracowników naszych brigad remontowych. Dlatego też najbliższym zadaniem naszym jest podniesienie umiejętności członków brygad remontowych. Jeżeli już mowa o kwalifikacjach pracowników, to trzeba stwierdzić, że kwalifikacje

niektórych naszych młodych przadek również pozostawiają jeszcze wiele do życzenia i dlatego całą naszą uwagę musimy skoncentrować na intensywnym szkoleniu metodą Kowalowa.

3 Na ogół trzeba stwierdzić, że nasz dozór techniczny stara się o zapewnienie pracownikom jak najlepszych warunków pracy, troszczy się aby maszyny były w ciągłym ruchu. Nasz dozór techniczny zdaje sobie sprawę, że troska o maszyny to jednocześnie troska o zarobki robotnicze, bo postój spowodowane psuciem się maszyn — obniżają zarobki.

4 Wymiana doświadczeń z innymi zakładami prowadzona jest przez Koło Stowarzyszenia Inżynierów i Techników przy naszym zakładzie. W ramach współpracy i pomocy wzajemnej między zakładami nasz dozór techniczny pomaga przedziałni cienkoprodnej naszych zakładów w pokonaniu trudności i niedociągnięciach organizacyjnych.

5 Trzeba stwierdzić, że nasza organizacja partyjna, rada zakładowa jak również i rada kobieca w znacznym stopniu przyczyniły się do podniesienia świadomości załogi oraz do przewyciężenia trudności, które jeszcze w ub. roku piętrzyły się przed nami w wykonawstwie zadań produkcyjnych. Egzekutywa organizacji partyjnej potrafiła należycie wpłynąć, zorganizować i ustawić wszystkich członków partii oraz oddziałowe grupy partyjne. Również rada zakładowa poprzez narady wytworze, częste odprawy przeszkolenie meżów zaufania, społecznych inspektorów pracy, przez propagowanie ruchu współzawodnictwa i czuła opieka nad współzawodniczącymi poważnie przyczyniła się do faktu, że załoga nasza w rzadziej realizuje swoje zadania. Specjalne ciepłe słowa uznania należy wyrazić naszej radzie kobiecej, która rozstrząsać opiekę nad robotnicami przyczyniła się do powia-

wania ich z naszym zakładem, oraz do wzmocnienia wydajności ich pracy.

6 Bardzo ważnym zagadnieniem jest konserwacja maszyn i urządzeń mechanicznych. Staramy się drogą pogadań i bezpośrednich indywidualnych rozmów z robotnikami uświadomić pracowników obsługujących maszyny, że od stopnia sprawności maszyn zależne są zarobki robotnika, że tylko przez dbałość o maszynę możemy produkować więcej, lepiej i taniej, że dbając o maszyny ułatwiamy pracę sobie i innym.

7 Jeżeli chodzi o racjonalne wykorzystanie maszyn, to niestety musimy stwierdzić, że jeszcze w wielu wypadkach niedoceniane jest znaczenie pełnego wykorzystania 480 minut pracy. Nie wszystkie maszyny u nas przekazywane są w biegu na styku zmian z rąk do rąk. Często są jeszcze wypadki niepunktualnego uruchamiania maszyn, co szczególnie daje się zauważyć na zmianie rannej w poniedziałki. Wpływa to na niepełne wykorzystanie mocy produkcyjnej oraz na zwiększenie kosztów własnych.

Często są również wypadki niewykorzystania wrzecion na samoprzãśnicach. W wypadku powtarzających się zrywów prządka zrywa niedopięty i wyłącza wrzeciono z dalszej pracy — zamiast zbadać natychmiast i usunąć przyczynę zrywów.

Główna uwaga kierownictwa i dozoru technicznego zwrócona jest na to, by uniknąć kampanijności i szturmowości w pracy, by maszyny i urządzenia były rytmicznie i harmonijnie wykorzystywane od pierwszego do ostatniego dnia każdego miesiąca.

8 Walka o racjonalne wykorzystanie surowców i odpadków jest niewątpliwie naszym czołowym zadaniem. Nie mniej jednak trzeba stwierdzić, że troska o oszczędność surowca i o zmniejszenie ilości odpadków, nie zupełnie jeszcze weszła w krew niektórych naszych majstrów. Jeszcze często jesteśmy świadkami marnotrawstwa surowców i odpadków. Dlatego też na szczył naradzie, związanej z ankietą „Dziennika Łódzkiego”, kierownicy poszczególnych oddziałów oraz majstrów wysunęli to zagadnienie jako czołowe na obecnym etapie.

Na zakończenie pragnę stwierdzić, że ankietę „Dziennika Łódzkiego” i zwołana w naszym zakładzie z tej intencją narada personelu inżynieryjno-technicznego przyczyniła się do dokładnego przeanalizowania zagadnień produkcyjnych w naszym zakładzie i — miejmy nadzieję — do usunięcia w przyszłości wszelkich niedociągnięć i braków.

## Losowanie Pożyczki

Wykaz obligacji Narodowej Pożyczki Rozwoju Sł. Polski wylosowanych do premiowania w dniu 8 kwietnia 1953 r.	122900	123215	123215	123216	124094
124147	121540	144442	144443	144444	162038
177737	187464	187469	200526	200530	200538
214102	249998	256804	256807	286500	286501
296341	296344	296348	303949	322255	322256
322240	338240	386986	406322	416226	416226
416220	456758	456868	530771	540264	540264
530269	543577	547414	547416	640937	640937
640938	654994	678733	678735	704328	704328
704399	718653	719831	719875	722631	722631
722635	745648	750301	781906	781907	781907
789665	794718	794785	796390	804521	804521
809530	814277	830962	870959	834338	834338
834337	873176	873177	906215	909357	909357
907536	943226	943227	952873	953737	953737
961296	983326	985380			

ponadto wylosowano 1.027 pre-  
52342 90031 90035 103123 103185 107436 ml. do zł. 150.



Przed wyborem kierunku studiów

# W Dobrudży rosną lasy, miasta i ludzie

## Korespondencja z Bukaresztu

BUKARESZT, w kwietniu

Ion niedługo się namyślał. Cóż właściwie miał do stracenia? Ponure życie pastucha u kółka, od którego przez te wszystkie lata nie słyszał dobrego słowa i który nie szedł mu szturchnięciem, a żałował żędzenia. A ludzie nie powiedzieli, że przy kanale czeka na każdego praca, mieszkanie i odpowiedni zarobek.

Poszedł jak stał bosy w tachmanach. Było lato 1949 roku.

Wędrował przez step, na którym przez osiem lat od małego pał kulałki owce. Ziemia Dobrudży wyschnięta, popękana, jałową rodziła nędzne piony. Była to najbardziej zaniedbana i najbiedniejsza prowincja rumuńska, w której ludność żyła w ciemności i zacojaniu, głodowała, dziesiątkowana chorobami.

Nikt nigdy przez długie lata rządów burżuazyjnych w Rumunii nie spojrział w stronę Dobrudży, nikt nigdy nie wyciągnął ręki do jej nieszczęśliwej ludności.

I oto wiosną 1949 roku ze wszystkich stron kraju nadciągali zaczęli tysiące ochotników na teren budowy wielkiego kanału Dunaj — Morze Czarne, który przemieni Dobrudżę w kraj dobrobytu, urodzajnej gleby i nowoczesnych fabryk. Tysiące ludzi stanęło na apel partii i rządu. Naród rumuński przystąpił do walki o przeobrażenie przyrody. Przykładem i natchnieniem stał się dlań wielki stalinowski plan, realizowany w Związku Radzieckim, plan który

zmienia klimat i na pustyni rozlewa morze.

Ion zgłosił się do kierownictwa jednego z odcinków. Dało mu łopate, wskazano miejsce, kazano kopać. Budowano baraki dla żołnierzy.

Tak Ion rozpoczął swą pracę przy kanale. Zastraszony, niedowierzający, gdzie bowiem w ciągu swych osiemnastu lat życia miał nauczyć się ufności do ludzi. Nie nauczył się też uśmiechu.

Ale już w pierwszych dniach pobytu na budowie zetknął się z zupełnie nowymi dla siebie cechami ludzkiego charakteru. Przede wszystkim od razu pierwszego dnia zauważył ze zdziwieniem, że tu nikt na niego nie krzyczy, że nikt go nie pogania i że wszyscy zwracają się do niego — „towarzyszu”. Nie był już poszturchiwanym parobkiem — był robotnikiem.

A któregoś dnia, zaraz na początku zbliżył się do niego w czasie przerwy obiadowej młody robotnik o jasnej, szczerzej twarzy i powiedział prosto:

— Przyjdźcie po pracy do naszego lokalu! Jestem z rady zakładowej. Pogadamy!

Poszedł. Rozmawiali o jego dotychczasowym życiu, o obowiązkach, jakie nakłada na nich wszystkich tytuł budowniczych kanału Dunaj — Morze Czarne. Mówił też towarzyszy z rady zakładowej o świetlicy, w której jest radio i wyświetlają często filmy, żeby się Ion nie odsuwał, żeby

też kiedyś przyszedł po robocie.

Wielka maszyna — elektryczny kolos wyprodukowany daleko na Uralu, ani na chwilę nie ustaje w pracy. Po tężnej jej ramie chwytają bryły gliny, przenosi je na wagony, obraca się i znowu wgrzyza w twardą skorupę ziemi. Jej ruchy są pewne, oszczędne, opalone. Kieruje nią jeden z najlepszych mechaników kanału, przodownik pracy. Poznajemy go, choć zmienił się bardzo, od czasu gdy przybył na budowę. To Ion.

Od tamtej chwili upłynęło trzy i pół roku. Mineły lata. Dobrudżę przecięło koryto kanału. Na jego trasie wyrosły nowe, socjalistyczne miasta i porty: Poarta, Alba, Cerna Voda, Medgidia, Novodari. Do jasnych nowoczesnych bloków w tych miastach zaczęli przeprowadzać się robotnicy z prowizorycznych baraków. Za kładają rodziny. W nowych miastach przychodzą już na świat dzieci. Zmieniła się Dobrudża. Innym też stał się człowiekiem zastraszony, nieufny wiejski parobek.

W ciągu tych lat musiał wiele pokonywać trudności zarówno w szkole, jak i przy nauce zawodu, przy obsłudze traktora, a potem elektrycznej kopaczki. Ale nie był już sam, miał zaufanie do ludzi i cel w życiu. Wiedział, do czego dąży.

Petru Mateescu

## „Smolnyj” rozpoczął drugi sezon nawigacyjny na Wołgo-Donie

Na wołżańsko-donjskiej magistrali wodnej rozpoczął się drugi sezon nawigacyjny. Rozpoczął go statek „Smolnyj”. Załogę statku stanowi zespół młodzieńców, którzy w roku ubiegłym przedterminowo wykonali plan żeglugi. Statek holuje 5 barek z materiałem budowlanym dla systemów nawadniających na Donie.

W ślad za „Smolnym” w pierwszy rejs po Wołgo-Donie udają się statki „Kubuzow” i „Socjalizm”. Ruch pasażerski na trasie Rostow — Hydroweżel Cymliński rozpoczął statek „Krasnodar”. Na wiecu zwrotnym z okazji otwarcia drugiego sezonu nawigacyjnego pracownicy Wołgo-Donu zobowiązali się przedterminowo wykonać plan 1953 r.

Na marginesie festiwalu filmów czechosłowackich

## O kinematografii naszych przyjaciół

Z okazji rozpoczęcia festiwalu filmów czechosłowackich warto poświęcić nieco uwagi rozwojowi kinematografii naszych przyjaciół, która w Europie zajmuje drugie miejsce po Związku Radzieckim.

„Czechosłowacki Film Państwowy” rozporządza pięcioma ośrodkami pracy produkcyjnej: dwoma w Pradze oraz w Brnie, Gottwaldowie i Bratysławie. Jedną z wytwórni praskich (na Barrandowie) słynie z obryzmnych atelier i nowoczesnych laboratoriów.

Największy okres rozwoju przemysłu kinematograficznego i sztuki filmowej w Czechosłowacji przypada na ostatnie 5 lat. W okresie realizacji zadań planu 5-letniego zbudowano i uruchomiono w Bratysławie Słowacką Wytwórnię Filmową — ośrodek twórczej pracy młodej kinematografii słowackiej.

Słynne są na całym świecie czechosłowackie filmy kukielkowe. Realizują je wytwórnie w Gottwaldowie, Brnie i Pradze. W Gottwaldowie pracuje też laboratorium dla 16 mm filmu, z którego usług korzystają kinematografie w krajach demokracji ludowej. Rocznie czechosłowackie wytwórnie filmowe wypuszczają około 20 pełnometrażowych filmów fabularnych.

Wraz z rozwojem produkcji filmowej i jej baz technicznych wzrasta zainteresowanie sztuką filmową i rozzębia się koło jej odbiorców. Film staje się ogólną potrzebą obywateli czechosłowackich. Po wyzwoleniu w Czechosłowacji było około 1900 sal kinowych. Obecnie w ostatnim roku realizacji planu 5-letniego liczba kin stałych wzrasta do 4.000.

Liczbę kin stałych w miastach i wsiach powiększają kina wąskotaśmowe urządzone przy fabrykach, świetlicach i domach kultury — rolniczych spółdzielni produkcyjnych itp.

Film czechosłowacki odgrywa potężną rolę w wychowaniu obywatelskim, w szerzeniu oświaty i kultury wśród najszerszych mas ludowych. Przedsiębiorstwo „Czechosłowacki Film Państwowy” organizuje co roku wielkie akcje masowe. Do takich należy np. „Filmowy Uniwersytet Ludowy”. Organizowany we wszystkich zakątkach kraju ma za zadanie pokazać pracującym mieszkańcom miast i wsi najnowsze zdobycze wiedzy i nauki.

Dużą rolę w rozwoju kinematografii czechosłowackiej odgrywa braterska pomoc kinematografii radzieckiej. Nowe kadry pracowników filmowych zdobywały i nadal zdobywają wiedzę i doświadczenie w ZSRR, a reżyserzy i operatorzy radzieccy odwiedzają Czechosłowację, pomagając w realizacji nowych filmów.

Kinematografię naszą łączą z filmem czechosłowackim ścisła współpraca. Doroczne festiwalowe filmowe organizowane w obu krajach oraz zjazdy pracowników twórczych są m. in. jej dowodem.

## SPÓŁDZIELCY WOJEWÓDZTWA NISZA

### Kiedyś wahał się — dziś się cieszymy

„Kiedyś wahał się — wstąpić do spółdzielni, czy nie wstąpić. Dziś — cieszymy się, że jesteśmy już członkami wielkiej, spółdzielczej rodziny. Życie nasze bowiem układa się teraz szczęśliwie i pomyślnie, jak nigdy przedtem.

Nie doczekali się tego wyteknionego szczęścia nasi dziadkowie, a także wielu z ojców... Myśmy dożyli i doczekali... Całym naszym wysiłkiem będziemy ugryntowywać nasze osiągnięcia...”

Tak brzmi jeden z fragmentów listu, nadesłanego do redakcji przez członków spółdzielni produkcyjnej w Pelczyskach.

Czy spółdzielcy z Pelczysk mają powód do radości, o której piszą? Najlepiej mogą o tym powiedzieć inne fragmenty ich listu. Przeczytajmy...

„Mimo naszych początkowych wahań, dzięki wyteżonej pracy nauczycielstwa tutejszej szkoły, które pomagało nam w przezwyciężaniu uprzedzeń — spółdzielnia nasza zorganizowała się bardzo szybko. Jest nas obecnie 16 członków. Wkrótce zespół nasz powiększy się jednak o dalsze 4 rodziny. Te rodziny — to dotychczasowi indywidualni chłopcy, którzy przekonali się na naszym przykładzie o zaletach gospodarki zespołowej i wyrażają chęć przystąpienia do naszej spółdzielni. Cieszy nas bardzo, że coraz więcej chłopów garnie się do nas... Nie jest to zresztą jedyne zwycięstwo jakie odnieśliśmy...”

Nasze sukcesy oraz praca uświadamiająca aktywni spółdzielczego — przyczyniły się do powstania komitetu założycielskiego w niedalekim Spędoszynie. Wkrótce dla ruchu spółdzielczego pozyskamy na pewno również chłopów z kilku dalszych gromad...

Sukcesy produkcyjne zachęcają do dobrej pracy organizacji partyjnej oraz stałej pomocy, jakiej udzielają nam pracownicy POM oraz nauczyciele tutejszej szkoły.

Organizacja partyjna wywiera duży wpływ na życie i rozwój spółdzielni. Czuwa ona nieustannie by wrogowi klasowemu nie udało się w żaden sposób podważyć osiągnięć spółdzielni. Dba o dobro każdego ze spółdzielców. Dzięki inicjatywie organizacji partyjnej powstała u nas m.in. świetlica spółdzielcza, w której odbywają się odczyty i pogadanki, wpływające na podniesienie naszego poziomu kulturalnego, na wzrost kwalifikacji zawodowych.

Praca idzie nam zgodnie. Udział kobiet i młodzieży w pracy dla dobra i rozwoju spółdzielni jest nie mniejszy, aniżeli mężczyzn. Najlepszym tego dowodem jest fakt, że przewodniczącą spółdzielni jest kobieta — Józefa Szadkowska.

„Dużą pomocą dla nas są wytyczne Zjazdu Spółdzielczości Produkcyjnej. Zapoznaliśmy się z nimi Jan Antczak, księgowy spółdzielni — uczestnik zjazdu. Na zebraniu poświęconym omówieniu

zjazdu postanowiliśmy w bieżącym roku jeszcze bardziej zwiększyć plony, choć już i w ubiegłym były one wyższe niż u gospodarzy indywidualnych. Zdecydowaliśmy również jeszcze mocniej przestrzegać statutu spółdzielni, zwłaszcza w obliczaniu dniówek obrachunkowych.

Nie kryjemy się ze swymi doświadczeniami. Omawiamy je na wspólnych zebraniach z chłopami innych gromad. A wynik tych wszystkich zebrzań? Coraz większe przekonanie chłopów o słuszności drogi, na którą wkróciliśmy.

Naszą jedyną troską jest to, że nie możemy należycie i systematycznie rozwijać hodowli, gdyż POM, który jest „nieproszonym gościem” w naszej obrze — nie chce się z niej usunąć.

„Chcielibyśmy na zakończenie raz jeszcze imiennie podziękować nauczycielom naszej szkoły ob. ob. Stanisławowi Krzyżaniakowi, Wiesławowi Ciesonik, Urszuli Kółczyńskiej i Helenie Święckiej za ich serdeczną dbałość o rozwój naszej spółdzielni...”

Z przytoczonych powyżej fragmentów listu spółdzielców z Pelczysk widać wyraźnie, że mają oni wiele powodów do radości. Tak jest dziś — w rok po założeniu spółdzielni. A jakże o wiele radośniejsze będzie życie chłopów z Pelczysk za jeszcze jeden rok... dwa... pięć... Weszli oni przecież na drogę stałą, szczęśliwego rozwoju.

Mówić dziś o potrzebie satyry, to tak, jak do wodzić słusności postępu technicznego. Wiemy wszyscy, że satyra jest orężem niezwykle skutecznym, który np. w okresie kampanii przedwyborczej odegrał wielką rolę w walce z wroga propagandą w mieście i na wsi. Nikt lepiej, niż satyryk (dobry satyryk, rozumie się) nie potrafi wskazać wad i braków naszego życia, co w nim należy burzyć, a co wzmacniać i budować. Niejeden bumelant nawrócił się pod wpływem ciętego słowa satyryka, niejeden brakorób i biurokrata zmienił styl pracy urzawszy w utworze jak w lustrze swoje społeczne narowy.

Nie mniejsze ma ona (satyra) zadanie na froncie walki z imperializmem.

Demaskować, chłostać, — nigdy tego nie dość, gdy chodzi o unaocznienie społeczeństwu grozy płynącej z oceanu. A z drugiej strony — pole satyry zwiększa się przez ukazywanie naszych osiągnięć. To nieprawda, jak twierdzą niektórzy, że satyra nie może być pozytywna. Majakowski i tu stanowi piękny przykład do naśladowania. Pokazanie na tle braków niewątpliwych zdobyczy nadaje utworowi satyrycznemu wagę, zwiększa siłę jego oddziaływania, przekonawo i mobilizuje. Znam kilka tego rodzaju utworów Jana Huszczy i wiem, ile pożytku przyniosły one niektórym naszym instytucjom, czy prosto pojedynczym ludziom.

Takie właśnie myśli nasunęły mi się przy czytaniu tomiku „Fraszki” Jana Czarnego. Jest to pierwszy zbiór książ-

kowy tego talentowanego satyryka, znanego nam już z pism periodycznych i codziennych. Czarny zaprezentował nam jeden i to dość specyficzny gatunek satyry: fraszki. Zawarcie w dwu lub czterowersowym utworze jakiegoś faktu czy przeżycia wymaga niemałej sprawności w operowaniu słowem. Umiejętność tę Jan Czarny posiada.

Przypatrzmy się bliżej tym „Fraszkom”, ślicznie wyda-

ny przez Państwowy Instytut Wydawniczy, z dowcipnymi, nadszyczącymi udanymi ilustracjami Gwidona Miklaszewskiego.

Z tomu dałoby się wyodrębnić trzy rodzaje fraszek: a) polityczne, b) obyczajowe i c) literackie. Najobficiej przedstawią się część polityczna, obejmująca fraszki antyimperialistyczne i wymierzone przeciwko wrogom wewnątrz krajowym. Niestety tych ostatnich w tomiku niewiele i nie zawsze jeszcze posiadają one tę ostrość i celność, co fraszki o amerykańskim imperializmie. To dobrze, że pióro Jana Czarnego czujnie śledzi historyczną propagandę za oceanem i przeciwdziała jej artystycznie w sposób słuszny i prze-

konywający. Zle natomiast, że to pióro zbyt mało podejmuje tematów krajowych. Nie widzimy np. zupełnie fraszek i satyr z terenu wiejskiego, a przecież tam właśnie toczy się ostra walka klasowa, upominająca się o cięte, demaskatorskie słowo pisarza.

Z serii fraszek politycznych za najlepszą uznałbym „Przed statką wolności w USA”:

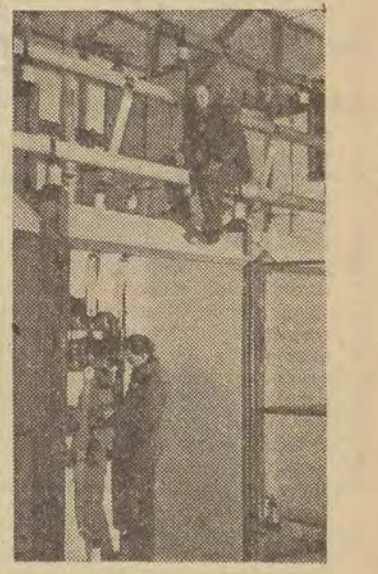
Turyści dziwią się ogromnie ciekawie wyciągając szyję: — Dlaczego tu wolność ma pomnik?

— Dlatego, że już nie żyje. Dowcip wyrasta tutaj z ostrego widzenia politycznego zagadnienia i dobrze zaświadcza o ideowej dojrzałości pisarza. Spora ilość utworów obyczajowych i o tematyce literackiej potwierdza wszystkie dodatnie strony talentu Jana Czarnego jako satyryka. Są to: duży zmysł obserwacji, trafność w wychwytywaniu drobniomieszkańskich przeżyć i wreszcie zwężłość, bez której niepodobna wyobrazić sobie dobrej satyry.

Zarzucałbym natomiast tym utworom zbyt dużą czasami kanclerstwo. Za mało w nich wdzięku, również pod względem wersyfikacyjnym niektóre satyry budzą zastrzeżenia. Dowcipny utwór „Bagaż” odstania swoją wymowę przez małą dbałość o jego walory stroficzne.

Tego rodzaju błędów można by znaleźć więcej. Nie przesłaniają one wszakże wartości „Fraszki” Jana Czarnego, który w zakresie tej miniatury formy literackiej osiągnął rzetelne i piękne rezultaty.

## W Zakładach Azotowych w Kędzierzynie



Załoga Zakładów Azotowych w Kędzierzynie. Jedną z największych inwestycji Planu 6-letniego, podjęła szereg zobowiązań długookresowych. W wyniku realizacji podjętych zobowiązań zostanie skrócony czas budowy poszczególnych obiektów zakładów w Kędzierzynie o 194.739 roboczo-godzin. Poza zobowiązaniami długookresowymi podjęto na wezwanie brzydajdy wydziału elektrycznego W. Piechaczka, szereg dodatkowych zobowiązań produkcyjnych dla uczczenia święta 1 Maja. Na zdjęciu: montaż szynownia rozdzielni zakładu energetycznego przeprowadzają elektrycy: Wincenty Karczmarek, Elżbieta Borucz i Bernard Pacuła.



# Dziwne przygody artystów łódzkich w miastach naszego województwa

Zbliżają się doroczne „Dni Oświaty, Książki i Prasy”. Oprócz wzmożonej propagandy czytelnictwa w tym okresie, wyjadą do licznych miejscowości naszego województwa ekipy artystyczne „Artosu” — Państwowej Organizacji Imprez Artystycznych. W skład tych ekip wchodzić zdołali artyści — aktorzy, pianiści, śpiewacy, tan cerze. Należałoby więc pomyśleć o zapewnieniu im odpowiednich warunków dojazdów i występów. Jest to tym bardziej ważne, że tegoroczny plan „Artosu” przewiduje zwiększenie o 100 proc. ilości imprez dla wsi. A jak wykazuje praktyka, występy artystów odbywają się dotychczas w opłakanych warunkach...

nalnie: zastąpił on okno o wybitnych szybach i w ten sposób miał chronić salę przed wpływami atmosferycznymi. Z braku szyb dobry i fortepian — pomyśleli tamtejsi strażacy.



nych, zaśmieconych salach o powybijanych szybach. Tak było ostatnio w Ksawerowie pow. Łask w sali GRN, w Belchatowie w sali OSP, w Dłutowie również „u strażaków” i w szeregu innych miejscowości, których lista jest zbyt długa, by ją tutaj w całości przytoczyć. Natomiast w Sieradzu artyści zmuszeni byli wystąpić na tle „dekoracji” w postaci olbrzymiego cennika bufetowego z ostatniej zabawy, gdyż nie pozwolono na jego usunięcie. Całe szczęście, że nie był to występ artystów Opery Warszawskiej — jak planowano — gdyż wówczas „sława” sal w naszym województwie rozprzestrzeniłaby się może po całej Polsce...

## LADUJEMY FURĘ — ARTYSTAMI

Każdy zespół wyrusza w objazd z Łodzi. Czym ma dojechać do miejscowości, w której będzie występował,



jeśli nie dociera tam ani koleją, ani PKS? Pozostaje więc samochód, ale łódzki „Artos” — instytucja objazdowa — nie posiada samochodu, pomimo, iż obsługuje całe województwo. Korzysta więc z pomocy najrozmaitszych instytucji, które pożyczają samochody — aczkolwiek czynią to bardzo niechętnie i po 2 — 3 takich pożyczkach starają się od nich wymówić. A wypożyczony z ciężkim trudem samochód nie zawsze nadaje się do przewozu artystów.

## KAPITAŁNE POMYSŁY STRAŻAKÓW

Ala przyjmijmy, że ekipa dotarła szczęśliwie do miejsca przeznaczenia, i dajmy na to tym miejscem jest Rzgów. Jedyną jako tako nadającą się na występy salą dysponuje tu Ochotnicza Straż Pożarna. W tej właśnie sali przybyli niedawno na występy artyści znaleźli fortepian ustawiony dość oryginalnie...

Takie wykorzystanie instrumentu nie sprzyja oczywiście upowszechnieniu kultury, czego dotychczas nikt dzielnym strażakom nie wytłumaczył. I to nie tylko w Rzgowie. W Ksawerowie (pow. Łaski) w sali Gminnej Rady Narodowej pianino służy np... jako popielniczka. Tak przynajmniej można było pomyśleć widząc, że wewnątrz instrumentu zawiera sporo popiołu i niedopalków. W Zychlinie natomiast w sali Straży Pożarnej fortepian nie posiada nog i stoi na krzesłkach.

Kartoteka „Artosu” obfituje w mnóstwo takich „kwiatków”, które dowodzą karygodnego zaniedbania instrumentów, które znajdują się bądź co bądź w salach, należących do państwowych lub społecznych instytucji.

## POBOJOWISKA ZABAWOWE

Ala kto zżeka się tak nad instrumentami? „Muzykanci” podczas zabawy i przygodni grajkowicze. Pod koniec ub. roku wynajęci przez „Artos” fachowcy nastroili kilka fortepianów, znajdujących się w salach, gdzie stale występuje ekipa artystyczna „Artosu”. Okazało się, że już w czasie następnej wizyty szereg naprawionych uprzednio instrumentów nie nadawał się do użytku. Praktycznie bowiem nikt nie ma pieczy nad nimi i nie odpowiada za ich stan, ulegając więc zniszczeniu.

Skoro już mowa o zabawach — artyści skarżą się, że muszą występować w brud-

## A REFERENCI .KULTURY — OD CZEGO SĄ?

W takich warunkach trudno „upowszechniać” kulturę. Sale więc i instrumenty należy uporządkować — tym bardziej, że można je doprowadzić do stanu używalności dochodem z jednej lub kilku zabaw, których tak wiele się odbywa. Trzeba też wyzna-

czyć instytucje i ludzi, którzy byliby faktycznie odpowiedzialni za powierzone ich opiece sale i instrumenty.

Państwo ludowe łoży wielomilionowe sumy na kulturę. Należy jej utorować drogę, gdyż inaczej zmarnują się



fundusze państwa i wysiłki artystów, a społeczeństwo nie otrzyma tego, co mu się słusznie należy: godziwej i na odpowiednim poziomie artystycznym rozrywki po pracy. I o tym w przedmowie wielkiej kampanii kulturalnej przypominamy referentom kultury przy Powiatowych i Gminnych Radach Narodowych.

# O nowe kadry młodzieży teatralnej

## Problem „Czy masz talen!” rozstrzygnięty zostanie na obozie przygotowawczym

Budujemy dziś w każdej dziedzinie. Budujemy nie tylko nowe fabryki, ale nową świadomość człowieka, nowy światopogląd. Nauka i sztuka — to dwie zasadnicze drogi do tworzenia światopoglądu.

Teatr jest dziedziną sztuki, która oddziałuje na szerokie masy, teatr kształci, budzi i zapala. Teatr kształtuje myślenie, odczuwanie, a częstokroć i właściwe działanie swoich widzów. Zbliżają się egzaminy maturalne. Młodzież stoi przed wyborem zawodu. Rodzice, wychowawcy i profesorowie starają się dopomóc w wybraniu właściwej drogi. Niestety, zadawione pojęcia jeszcze i dziś stawiają zawód aktora w kategorii zajęć niepoważnych, niepewnych. I oto młody maturzysta, którego uzdolnienia i

gorąca wyobraźnia ciągną w stronę teatru — ulega jednak wpływowi i perswazji otoczenia. Wybiera zawód inny, „pewniejszy”, zawód w którym samo „nauczenie” się wystarcza, nie ma „niebezpiecznego” zagadnienia „czy mam talen!”. A tymczasem teatr potrzebuje kadr ludzi uzdolnionych, gorących, zdrowych fizycznie i moralnie.

Niech młodzież, która ma odpowiednie warunki zewnętrzne trafi do szkół teatralnych (w Łodzi: Państwowa Wyższa Szkoła Aktorska, Gdańska 32).

Zagadnienie „czy mam talen!” — rozstrzygnięte obserwacją na obozie rekrutacyjnym. Komisja rekrutacyjna rozważa wszystkie zewnętrzne i psychiczne dane kandydata. Jeżeli ktoś pomimo zamiłowania nie będzie miał dostatecznych uzdolnień, będzie miał możliwość jeszcze zgłosić się do innej uczelni. Ale młodzież o uzdolnieniach i zamiłowaniach artystycznych, powinna trafić do szkoły aktorskiej, aby w przyszłości zasilić kadry teatralne i stanąć do zaszczytnej pracy w nowym socjalistycznym teatrze Polski Ludowej.

# (Radio-)węzłowe kłopoty

- 7 osób odpowiedziało szczerze: „nic”
- Papierowy kolektyw
- Jak uczyć nie nudząc

Na pewnej liście znalazły się aż 23 nazwiska osób, które pracują w różnych oddziałach ZPB im. Dyzwiji Kościuszkowskiej. Nagłówek listy brzmi: Kolektyw radiow-  
...  
Z tą listą udaliśmy się z przewodniczącym rady zakładowej do członków kolektywu i zadaliśmy im pytanie: Co zrobiliście dla usprawnienia pracy radiow-  
...  
A nie wyniki tej „błyskawicznej” ankiety? Na 9 osób — 7 odpowiedziało szczerze: „Nic”. Z 2 pozostałych jedna przepisuje na

wami technicznym zakładu, sam napisał dla radiow-  
...  
Majster Kubiak napisał — jak sam określa — felieton o dobrze pracujących tkaczach młodzieżowych. Radiow-  
...  
Zainteresowanie radiow-  
...  
Rozmowy, jakie prowadzą pracownicy na temat radiow-  
...  
Zainteresowanie radiow-  
...  
Zajmiesz się tym, że kolektyw stał się „papierowym”, że istnieje tylko na liście?

I tak np. inż. M., zapytany o przyczynę, udzielił następującego wyjaśnienia: „Moim zdaniem radiow-  
...  
Ale czy nasz rozmówca sprawujący nadzór nad spr-  
...  
Jutro, tzn. w niedzielę, 12 kwietnia br., rozpoczyna występ w Łodzi dziewczęcy zespół taneczny „Malwy”.

stał wypływają „radiow-  
...  
Mimo to jednak kierownik radiow-  
...  
Zainteresowanie radiow-  
...  
Rozmowy, jakie prowadzą pracownicy na temat radiow-  
...  
Zainteresowanie radiow-  
...  
Zajmiesz się tym, że kolektyw stał się „papierowym”, że istnieje tylko na liście?

stał wypływają „radiow-  
...  
Mimo to jednak kierownik radiow-  
...  
Zainteresowanie radiow-  
...  
Rozmowy, jakie prowadzą pracownicy na temat radiow-  
...  
Zainteresowanie radiow-  
...  
Zajmiesz się tym, że kolektyw stał się „papierowym”, że istnieje tylko na liście?

stał wypływają „radiow-  
...  
Mimo to jednak kierownik radiow-  
...  
Zainteresowanie radiow-  
...  
Rozmowy, jakie prowadzą pracownicy na temat radiow-  
...  
Zainteresowanie radiow-  
...  
Zajmiesz się tym, że kolektyw stał się „papierowym”, że istnieje tylko na liście?

## W oknie księgarni

Tajemnice szóstego kontynentu świata  
Czy wiecie ile waży serce wieloryba?  
Serce wieloryba błękitnego, wieloryba żyjącego prawie wyłącznie na wodach podantarktycznych, waży około 650 kg. Nie zdziwi nas to zbyt, jeśli uświadomimy sobie, że ten olbrzymi ssak morski waży ponad 120 000 kg. t. j. tyle mniej więcej, ile 25 słoni, albo 150 tucznych wołów! Średnio z jednego wieloryba-błękitnego można otrzymać 20 000 kg cennego tłuszczu oraz ponad 50 000 kg mięsa, nadającego się do przerobki na pokarm dla zwierząt domowych. Tłuszcz wielorybi, tzw. tran, wbrew rozpowszechnionemu mniemaniu, nie jest używany do celów leczniczych, gdyż do tego celu używany jest tran wydobytany z wątroby poczwelgo dorsza. Natomiast tran wielorybi, bardzo delikatny, służy przede wszystkim do wyrobu luksusowych mydeł oraz smarów do przemyślnych przyrządów. Na przykład dobre zegarki smarowane są wielorybim tranem.

Te informacje i mnóstwo innych niezmiernie interesujących, zaczerpniemy z jednego tylko rozdziału fascynującej, choć obfitej i mało znanej, książki Jacka Machowskiego, wydanej na kładem „Wiedzy Powszechnej” (\*). Treść książki Machowskiego jest historią bohaterów zmagających się z siłami przyrody, onś tajemniczej Antarktyki — mroźnej krainy wiecznego młżenia, krajny bezkresnych lodów i śniegów, zycia jej zwierząt i roślin.

\*) Jacek Machowski. Antarktyka. „Wiedza Powszechna”. Państwowe Wydawnictwo Popularno-Naukowe. Warszawa. 1953. str. 163 plus 4 odb. Cena 5 złotych.

## Kronika kulturalna

„SZPAK — PTAK WIOSENNY”  
DZIŚ W MDK.  
Dziś, o godz. 18.00, w sali teatralnej MDK, przy ul. Mołotowska 4a, odbędzie się premiera sztuki dla młodzieży „Szpak — ptak wiosenny” St. Mstisławskiego w adaptacji J. Raczyka. Wystawia zespół teatralny Młodzieżowego Domu Kultury w Łodzi. Inscenizacja i reżyseria J. Raczyka, scenografia Z. Głowackiego.

## Skrytka pytań i odpowiedzi „Dziennika” „Wybieramy kierunek studiów”

Ob. J. SZOSTKA, RADOMSKO. Podanie o przyjęcie na wyższe studia należy złożyć w Technikum w Radomsku. Jesteśmy zdania, że bardziej uzasadnione jest ubieganie się o przyjęcie na studia ekonomiczne. Selekcja kandydatów na studia filmowe (przy szkole filmowej) jest szczególnie ostra, trzeba się wykazać specjalnymi uzdolnieniami. Egzamin wstępny do WSE będziecie ewent. składać z przedmiotu związanego z kierunkiem studiów i z nauką o Konstytucji. Naszym zdaniem możecie liczyć na pomoc materialną ze strony państwa (stypendium, dom akademicki). W „skrytce” z dnia 3. IV. informowaliśmy, że około 50 proc. studentów łódzkich otrzymuje stypendia państwowe, a około 40 proc. mieszka w domach akademickich.

dia wyższe jest przynależność do ZMP. Istotnym warunkiem przyjęcia są wyniki pracy w szkole średniej i wyniki egzaminu wstępnego. Wasze zdanie, iż takie opinie, jaką przytoczyliście na wstępie, są złośliwie rozpowszechniane, jest słuszne.

## PRAWNIK radzi

TECHNICZY Z ŁÓDZKIEJ FABRYKI WYROBÓW GUMOWYCH — Według ustawy o nakazie pracy przysługują Panom wymówienie na 3 miesiące przed upływem ukończenia nakazu i w tym wypadku mają Państwo prawo wykorzystać należący się im urlop w okresie wypowiedzenia.

H. K. ŁÓDŹ. — Zgodnie z opinią ogłoszoną w Dz. Ł. oraz wydana przez Zespół Adwokacki należy się Panu dodatek wyrównawczy w ZPP im. Zubrzyckiego w Łodzi. Jeżeli zakład pracy nie chce honorować uchwały Rady Ministrów z dnia 3 stycznia 1953 roku o podwyżce płac i regulacji cen, należy interweniować u inspektora pracy, względnie skierować sprawę na drogę sądową.

T. J. ŁÓDŹ. — Umowa o pracę pracowników umysłowych z dnia 16.3.1928 r. w 35 Dz. U. normuje przypadek niemożności pełnienia pracy na skutek choroby. W tym wypadku pracownik zachowuje przez trzy miesiące prawo wynagrodzenia w całości. Ustawa przewiduje jednak, że po upływie 3 miesięcy pracodawca może rozwiązać stosunek pracy z natychmiastowym skutkiem.

Ob. I. KLUZINSKA, CZĘSTOCHOWA. Fakt, że od uzyskania świadectwa dojrzałości upłynęło kilka lat nie stanowi przeszkody na drodze do rozpoczęcia studiów wyższych. Podanie o przyjęcie musicie złożyć w Wydziale Oświaty Rady Narodowej miejsca zamieszkania.

Ob. „NIEZRZESZONY”. ŁÓDŹ. Nie jest prawdą, że warunkiem przyjęcia na stu-



Jutro, tzn. w niedzielę, 12 kwietnia br., rozpoczyna występ w Łodzi dziewczęcy zespół taneczny „Malwy”.

## „Malwy” w Łodzi

Poranek odbędzie się w Teatrze Nowym, o godzinie 11. W poniedziałek 13 i we wtorek 14 „Malwy” wystąpią o godz. 19.00 w Młodzieżowym Domu Kultury.



W dniu dzisiejszym rejestrują się mężczyźni z rocznika 1934, których nazwiska zaczynają się na literę „R”.

Zamieszkali na terenie VI, VII, VIII, IX, XV komisariatów MO rejestrują się przy ul. Zieloncj 10.

Zamieszkali na terenie I, II, III, IV komisariatów MO rejestrują się przy ul. Ogrodowej 34.

Zamieszkali na terenie V, X, XI, XII, XIII, XIV, XVI komisariatów MO rejestrują się przy ul. Dąbrowskiego 23.

Zalety i braki nowego spisu telefonów

Leży przed nami „Spis telefonów Łódzkiego Okręgu Poczty i Telekomunikacji na rok 1953”. Nowa książka telefoniczna wyszła zaledwie z druku przed paru dniami.

Już na pierwszych stronach uderza w oczy dużo pozycji oznaczonych czarną gwiazdką. Tego znaku nie było w poprzednim spisie.

oni połączenia telefoniczne w tych godzinach, gdy prawie już zupełnie zamierają rozmowy urzędów, instytucji i zakładów.

Wiele instytucji i zakładów zmieniło swe nazwy. Publiczność operuje jednak albo dawną nazwą instytucji, albo nazwą powszechnie używaną.

Wykaz lekarzy stanowi specjalny rozdział. Szkoda tylko, że nie podano przy wszystkich pozycjach specjalności.

Niezbyt fortunnie ujęto na prawie 2 stronach spis spółdzielni pracy i punktów usługowych.

Zalować należy, że Miejski Handel Detaliczny i PSS, które w początkach stycznia reorganizowały swoje dyrekcje, nie przesyłały do redakcji spisu.

W przyszłym roku szkolnym młodzież w wieku od 14 do 16 lat będzie mogła kształcić się w nowo utworzonej Szkole Włókienniczej Nr 2.

Wydział Rolnictwa i Leśnictwa przy Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Łodzi planuje stworzenie parku florystycznego przez zalesienie terenu tzw. „Błękitnych Źródeł” — osobliwości przyrodniczej Tomaszowa Mazowieckiego.

obfitują w różne rodzaje skorupiaków i ryb. Teren „Błękitnych Źródeł” pod Tomaszowem po zalesieniu i przekształceniu w park służyć będzie także jako obiekt prac naukowo-badawczych dla botaników, geologów, zoologów i ichtiologów.

Notatnik ŁÓDZKI

Dziś w Klubie MPiK wieczór pt. „W 70 rocznicę śmierci Karola Marksa”. Referat wygłosi mgr Witold Piotrowski.

Wykazy Powszechne na Studium Naukowym Towarzystwa Wiedzy Powszechnej (w gmachu Wyższej Szkoły Ekonomicznej, ul. Armii Ludowej 3-5).

Dnia 12 kwietnia (niedziela) godz. 9.00 Rozwój istot żywych (Poglądy Linneusza, Ewolucjonizm, a) dowody istnienia ewolucji, b) Lamarck, c) Darwin. Ocena teorii Darwina przez twórców marksizmu-leninizmu, błąd Darwina — prof. dr Benedykt Halicz. Godz. 10.50 Marksizm-leninizm o klasach i walkach klasowych (Sojusze robotniczo-chłopski). (prof. Henryk Katz).

Wojewódzki Oddział Wszelkich Radości w Łodzi organizuje w ORZZ w dniu 14 kwietnia br. o godz. 17 wykład na temat „Karol Marks — twórca naukowego socjalizmu”. Wykład odbędzie się w klubie robotniczym ZPB im. Marchewskiego w Łodzi ul. Ogrodowa 18. Po referacie i dyskusji część artystyczna.

Szkola Włókiennicza Nr 2

W przyszłym roku szkolnym młodzież w wieku od 14 do 16 lat będzie mogła kształcić się w nowo utworzonej Szkole Włókienniczej Nr 2. Nauka w tej szkole, która wychowywać będzie przyszłe kadry dla włókienniczej, trwać będzie 2 lata i kończy się egzaminem kwalifikacyjnym.

Dla uczniów zamiejscowych przewidziane są internaty, zaś uczniowie wykazujący dobre postępy w nauce — będą mogli otrzymać stypendia. Informacji w sprawie szczegółowych warunków przyjęcia udziela dyrekcja Szkoły Włókienniczej — Łódź, ul. Jerzego 22.

SOBOTA 11 KWIECIEŃ DZIS Leona JUTRO Wiktora

WAŻNE TELEFONY Pogot. Ratunkowe 254-44 Straż Pożarna 8 Kom. Miejski MO 253-80 Miejski Ośr. Infor. 150-15

DZURURY APTEK Apteld: nr 4 (Przejazd 19), nr 7 (Wólczańska 37), nr 44 (Piotrkowska 225), nr 18 (Zgierska 146), nr 22 (Nowości 12), nr 34 (Wojciecha Polskiego 56), nr 35 (Dąbrowskiego 24-b)

KONCERTY FILHARMONIA (Narutowicza 20) g. 19.30 XXX Koncert Symfoniczny. W progr. Weiner, Liszt, Kodaly.

MUZEUM ARCHEOLOGICZNE (Pl. Wolności 14) otwarte codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt

TEATRY NOWY (Włocławskiego 15) g. 15.30 i 19. „Henryk VI na towarach”

CO?gdzie?KIEDY?

DM. ST. JARACZA (Jaracza 27-29) g. 15.30 „Wesołe kumoszki z Windsoru”, g. 19 „Dyrektor”

MUZEUM ARCHEOLOGICZNE (Pl. Wolności 14) otwarte codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt

MUZEUM ETNOGRAFICZNE (Pl. Wolności 14) czynne codziennie oprócz niedziel i świąt

MUZEUM SZTUKI (Włocławskiego 36, tel. 189-53)

cej królowie g 6, 16

„Dom na pustkowiu” g. 20 dozw. od lat 7 MAJA (dawniej Robotnik — Kiliński 176) „Pustelnia Parmeńska” II seria dozw. „Promienie Rentgena” g. 17, 19 dozw. od lat 18 REKORD (Rzgowska 2) „Ditta” dozw. „Młodzi Inżynierowie” g. 18, 20 dozw. od lat 18 ROMA (Rzgowska nr 84) „Cym na stadionie” g. 15, 20, dozw. od lat 7 SOJUSZ (Nowe Żłotno) „Skandal w Ciochemerle” dozw. „Czy wiecie że... 2-51” g. 18.39 dozw. od lat 18 STYLOWY — nieczynne z powodu remontu SWIT (Bałucki Rynek 1) „Szalony lotnik” g. 18, 20 dozw. od lat 12 TATRY (Sienkiewicza 40) „Aliszer Nowol” g. 16, 18, 20 dozw. od lat 12 WISLA (Przejazd 2) „Wilki i owce” g. 14, 17, 20, dozw. od lat 12 (film graný tylko 1 dzień w wersji ros. bez tłum. na jeź. polski) WŁÓKNIARZ (Próchnicka 16) „Uśmiechnięty kraj” g. 16, 18, 20 dozw. od lat 7 WOLNOSC (Napiórkowskiego 16) „Cesarzski piekarz” dozw. „Dzieci Stalingradu” g. 14, 16, 18, 20 dozw. od lat 19 ZACHĘTA (Zgierska 26) „Przekłeta wyspa” dozw. „Pactwo jeziora „Maly Balaton” g. 18, 20 dozw. od lat 14 KINO DWORCOWE — „Przeład sportowy” 3-52 „Jezio” naurzskie” „Pracujemy pod wodą” PKF nr 13 g. 16 17 18 19 20 21 22 dozw. od lat 7.

KINA

BALTYK (Narutowicza 20) „Dziś o wpół do 11-iej” g. 14, 16, 18, 20 dozw. od lat 18 GDYNIA (Przejazd nr 2) Program filmów dokumentalnych i kult.-oświatowych „Biblioteka im. Lenina” „O szczęście dzieci” PKF 14-53 g. 18, 19 dozw. od lat 7 „Pierwszy start” g. 20 dozw. od lat 7 program dla najmłodszych „Kolak Garbusek” g. 16 — dozw. od lat 7 MŁODA GWARDIA (dla młodzieży — Zielona 2) „Kłopoty referenta Trzaski” g. 16, 18, 20, dozw. od lat 12 MUZA (Pabianicka 173) „Nedzieli” II ser. dozw. „Czy wiecie że... 4-51” g. 18, 20 dozw. od lat 14 PIONIER (Franciszkańska 31) „Antoni Iwanowicz gniewa się” dozw. „Zielone wybrzeże” g. 17, 19 dozw. od lat 12 POLONIA (Piotrkowska 67) „Cesarzski piekarz” I ser. dozw. „Dzieci Stalingradu” g. 15, 17, 19, 21 dozw. od lat 18 PRZEDWIOSNA (Zeromskiego 74) „Bajka o śpią

Pracownicy poszukiwani

Rzemieślników i sprzątaczkę zatrudni Technikum Chemiczne, Łódź, Tamka 12. 4677-G Technika normowania zaangażuje Spółdzielnia Pracy Chemicz.-Mineral, w Łodzi ul. Jaracza 6. Zjadłozenia przyjmuje Referat Kad. 969-K Dwóch techników budowlanych na stanowisko kierowników budów poszukuje Spółdzielnia Pracy Konserwacyjno-Remontowa „Elektro-Granit” w Łodzi ul. Wschodnia nr 72. 950-K

Ogłoszenia drobne

LEKARZY Dr LASZEWSKI skóra, weneryczne 17-19.30 Armii Ludowej 27 róg Narutowicza (4984-G) Dr JADWIGA ANFORO-WICZ skóra, weneryczne kobiece 15-19 Próchnicka 3 (4357-G) Dr MARKIEWICZ specjalista skóra, weneryczne moczopłciowe Piotrkowska 160-4 Dr SIENKO specjalista skóra-weneryczne 4-6 Kilińskiego 132 (4338-G) Dr KUDREWICZ specjalista weneryczne skóra 8-9.30, 3-5 Piotrkowska nr 106 (4272-G) Dr PIWELI weneryczne płuca serce 3-7 Piotrkowska 35 (4134-G) Dr REICHER specjalista weneryczne skóra, oboje (zaburzenia) Piotrkowska 14 róg Włocławskiego

KUPNO-SPRZEDAŻ SIATKA ogrodzeniowa do sprzedania Zgierska nr 35 warsztat ślusarski APARATY radiowe sieciowe, baterie, różne typy oraz sprzęt i lampy kupno, sprzedaż Sklep radiowy tel. 169-55, Włocławskiego 2, Kępczyński SAMOCHÓD marki „Audi”, 5-cylindrowy, kabriolet, z zapasowym motorem, po generalnym remoncie sprzedam. Oferta Biuro Ogłoszeń Poczty, Świerczewskiego 3 (4374-g) (986-K)

POMOCNICZA SPÓŁDZIELNIA RZEMIEŚNICZA BRANŻY SKÓRZANEJ „SKÓRA”

Łódź, ul. Piotrkowska 79, tel. 158-38 zawiadamia, że z dniem 1 kwietnia 1953 r. uruchomiła PUNKT KUPU I RENOWACJI STAREGO OBUWIA w Łodzi przy ul. Stalina 47, tel. 168-85.

ZAMIENIĆ 2 pokoje, kuchnia, stonczona, balkon przedpokój, II piętro, śródmieście na duży pokój, kuchnia i oddzielnie pokój. Oferta Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 „3995” (3995-G)

2 POKOJE z kuchnią w Pabianicach ul. Warszawska przy przystanku tramwajowym zamienie na pokój z kuchnią w Łodzi. Oferta składać w Biurze Ogłoszeń Piotrkowska 96 „4060”

ZAMIENIĆ trzy pokoje, kuchnia, ogród, śródmieście na podobne z wygodami, względnie na dwa razy po pokoju z kuchnią. Oferta składać w Biurze Ogłoszeń Piotrkowska nr 96 „4382”

ZAMIENIĆ pokój z kuchnią samodzielnie z wygodami II piętro, centrum na podobne parter, frontowe. Oferta składać w Biurze Ogłoszeń Piotrkowska nr 96 „4485” (4485-G)

SAMOTNA, inteligentna spokojna — inżynier chemii, pracująca — poszukuje pomieszczenia sublokatorskiego. — Oferta składać Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 „4500”

Podhurtownia zielarska W ŁÓDZI ul. Nawrot 31, tel. 135-70 ZAWIADAMIA, że z dniem 2 kwietnia 1953 roku uruchomiony został I WZORCOWY SKLEP ZIELARSKI w Piotrkowie Tryb., ul. Toruńska 2

SZKOŁA tańców W. Cyruńskiego Łódź, Kilińskiego 46 tel. 135-42. Zapisy codziennie

POSZUKIW PRACY DOCHODZĄCA przyjmie pracę w domach (pranie i gruntowne sprzątanie). Tel. 258-47 (3355-G)

ZGUBIONO przepuszkę stałą wyd. przez ZPDZ na nazwisko Edwarda Trojanowskiego, Czolgistów nr 7 (4031-G)

ZGUBIONO kartę rejestracyjną nr 0221564 wyd. przez 5 Oddział Wydz. Finansowego w Łodzi Helena Niwińska Łódź Stenkiwicza 107

ZGUBIONO legít. studencką na nazwisko Burza Kazimiera zam. Bystrzyca 9, IX DA

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Stanisława Firzała, Szeregowa 3 (4125-G)

ZGUBIONO legít. Zw. Zaw. na nazwisko Helena Jaglińto zam. Łódź, Zawiesz 24 m. 18

ZGUBIONO legít. Zw. Zaw. na 230751 na nazwisko Jan Śmiłkowski — Łódź, Świerczewskiego 66

ZGUBIONO kartę meldunkową, pokwitowanie na złożone dokumenty na nazwisko Irena Soltwyk, 10 Lutego 4-6

ZGUBIONO dowód kolejowy na nazwisko Janina Baranek, Łódź, Szymanowskiego 3 (4091-G)

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Stanisława Firzała, Szeregowa 3 (4125-G)

ZGUBIONO legít. szkolną i ZMP nr 905262 na nazwisko Ryszard Gutowski (3976-G)

ZGUBIONO dwie legít. ramajowe, wejściówkę fabryczną Daniela Marciniak zam. Łódź, ul. Młynarska 80 m. 1

ZGUBIONO legít. studencką WSE i legít. ZSP na nazwisko Juliusz Piarski, Piotrkowska 84

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Franciszek Kijański zam. Łódź, Pleszewska 6

ZGUBIONO kartę meldunkową, pokwitowanie na złożone dokumenty na nazwisko Melec Waldman, Wschodnia 16

Dnia 9 kwietnia 1953 roku zmarł na glegle S + P.

inż. STANISŁAW ŻARYSKI długoletni pracownik Zakł. Mechanizm. im. Strzeżyka

Pogrzeb odbędzie się w dniu 11 kwietnia br. o godzinie 16.30 z domu żałoby przy ul. Rzgowskiej 132 na Starym cmentarzu katolickim św. Franciszka przy ul. Rzgowskiej, o czym zawiadamiają pogrzeżeni w smutku

Zona, syn, synowa, siostra i wnuczka.

S + P. dr med. JADWIGA MATUSIEWICZ długoletnia asystentka Kliniki Okulistycznej U. J. oraz Instytutu Oftalmicznego w Warszawie

zmarła dnia 7 kwietnia 1953 roku po długich i ciężkich cierpieniach przeżywszy lat 82.

Pogrzeb odbędzie się dnia 12 kwietnia 1953 roku o godzinie 15 z kaplicy na Starym cmentarzu.

W Zmarłej traci nauka polska wybitnego i zasłużonego lekarza okulisty. Cześć Jej pamięci.

Polskie Towarzystwo Okulistyczne Oddział Łódzki

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Wanda Teżca, Łódź, Narutowicza 23-25

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Maria Witkowska, Łódź, Przybyszewskiego 109-11

ZGUBIONO wejściówkę fabryczną na nazwisko Zbigniew Cieślak, Prądzińskiego 19 (4089-G)

WYDAJE INSTYTUT PRASY „CZYTELNIK” Redakcja i Administracja Łódź, ul. Piotrkowska 96, tel. Centrala 283-00 Red. nac. 125-54. Godz. przyj. 13-15 Sekretarz odpow. 294-75. Godz. przyj. 10-12. Dział gospodarczy 283-00. Wewn. 36 oraz 228-32. Dział sportowy 308-05. Dział kult. 141-10. Dział miejski 143-80 i 283-00. Wewn. 37. Dział listów i korespondentów 283-00. Wewn. 40 i 114-32.

Redakcja rekopisów nie zwraca za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności. Dział ogłoszeń Piotrkowska 96 tel. 111-50 i 114-75. Czynny 8-16 w soboty 8-14. Cena w gromnularacie pocztowej 5 zł miesięcznie. REDAGUJE KOLEGIUM REDAKCYJNE

DZIENNIK ŁÓDZKI nr 60 (2714) 4



## Nowe rekordy świata

Na mistrzostwach Armii Radzieckiej w podnoszeniu ciężarów zasłużony mistrz sportu Saksonow pobił rekord świata w wadze piórkowej, uzyskując w rwanie 107,5 kg.

Na zawodach w Los Angeles mistrz olimpijski Iness pobił rekord świata w rzucie dyskiem uzyskując 57,71.

Przebywający w Argentynie rekordzista świata w rzucie motłem Norweg Strandli poprawił swój rekord świata o 13 cm uzyskując odległość 61,38 m.

## Otwarcie sezonu motorowego

Jutro nastąpi otwarcie sezonu motorowego w Łodzi. O godz. 9.30 na Placu Zwycięstwa zbiorą się wszyscy motocykliści i samochodziarze nie tylko z Łodzi, ale i z poszczególnych miast powiatowych.

Po przemówieniu okolicznościowym delegacja uda się z wieńcem pod Pomnik Wdzięczności. O godz. 10.30 w szyku zwartym motorzyści przedelfują ulicami miasta udając się do Tuszyńska gdzie zorganizowane będą dla nich specjalne imprezy sportowe.

Z. S. Budowlanych prosi wszystkich swoich motorzystów o zebranie się w dniu otwarcia sezonu na godz. 9, przy ul. Piotrkowskiej 232.

## Finale turnieju siatki i kosza młodzieży szkolnej

### Przy stole ping-pongowym

Jutro o godz. 17 odbędzie się dalsze spotkanie rozgrywek finałowych o drużynowe mistrzostwo kobiet. W sali przy ul. Jaracza 7 AZS (Uniwersytet) spotka się z AZS (Politechnika). W sali przy ul. Piotrkowskiej 83 Kuźnierz grać będzie z KS im. Łukasieńskiego.

W niedzielę o godz. 9.30 w sali przy ul. Zielonej 18 KS im. Łukasieńskiego grać będzie z AZS (Politechnika), a w sali przy ul. Piotrkowskiej 83 Kuźnierz spotka się z AZS (Uniwersytet).

W poniedziałek o godz. 16.30 w sali Spółni rozpoczyna się mistrzostwa Łodzi w grach podwójnych mężczyzn i kobiet. Tytułów mistrzowskich bronią: Krygier i Szofel oraz Heinrichówna i Krzyski.

### Czy zdobył SPO?

Dwaj mężczyźni szli rozmawiając półgłosem, jednak z ruchów ich można było wnioskować, że kłócili się o coś zawzięcie. W pewnej chwili przystanął na skraju urwiska.

Potem wypadki potoczyły się w błyskawicznym tempie. Wysoki nieoczekiwanie zaatakował z boku starszka, który upadł na drogę. Rozległ się przeraźliwy krzyk. Starszek, leżąc na ziemi, chwycił wysokiego mężczyznę oburącz za nogę, jednakże ten ostatni wyrwał się, kopnął leżącego, sięgnął ręką do kieszeni, a kiedy wyjął ją, w jego dłoni błysnął jakiś przedmiot.

W tej samej chwili Misza, nie celując, wystrzelił. Wysoki mężczyzna odskoczył od skraju urwiska, i pobiegł pochylony w stronę kamieniołomu.

— Leć do dziadki, a ja za tym „wyglądem” — rozkazał bratu Wasyl i rzucił się w pogoń za uciekającym.

Młodszy Pierwuchin zbiegł w dół. Starszek leżał na wznak, wciąż jeszcze zasłaniając się ręką przed ciałem. Po czole i tyłku głowy spływały kropelki krwi.

— Ej, obywatelu! — krzyknął Misza. — Obywatelu Chałuzjew!

Chałuzjew spojrzął nań trwożliwie: jego wykrzywiona przerażeniem twarz była straszna.

— Zabójco! — jęknął płacząco. — Zabójco przeklęty! — Zaczął jęczeć coraz głośniejsze i nagle głowa jego opadła na ziemię. — Umieram... — szepnął gasnącym głosem.

Misza bał się nawet pomyśleć, jakie niebezpieczeństwo grozi Wasylowi, który wyruszył w pogoń za wysokim i uzbrojonym mężczyzną. Człowiek ten był zdolny do każdej zbrodni, jeśli mógł podnieść rękę na starego i bezbronnego Chałuzjewa. Niemniej jednak sumienie nie pozwalało mu opuścić ranego bez pomocy i opieki.

Odsiecz nadeszła nieoczekiwanie. Zza zakrętu drogi ukazały się trzy wozy, jadące w stronę kamieniołomu. Byli to gilowscy kółchoźnicy, którzy jechali po kamień budowlany na fundamenty przyszłej elektrowni.



## Przed startem na wielkiej trasie Rekordowa ilość zgłoszeń do Wyścigu Pokoju

Tegoroczny VI z rzędu Wyścig Pokoju zgrupował na starcie rekordową ilość uczestników. Nie mieliśmy jeszcze w żadnym wyścigu tak silnej konkurencji jak w tym sezonie. Zgłosiło się bowiem do tychczas 16 reprezentacji państwowych z szesnastoma zwycięzcami na czele.

Na starcie w Bratysławie spotkają się z sobą dobrze już znający się kolarze obok tych, którzy w tym roku dopiero pierwszy raz zmierzają swoje siły na trasie liczącej przeszło 2 tysiące km.

Pierwszy raz zobaczymy na starcie zawodników Belgii i Norwegii, którzy chyba obok zawodników Danii i Anglii reprezentować będą wysoki poziom sportowy. Kolarzy Danii i Anglii dobrze znamy z poprzednich wyścigów. Zawodników Norwegii i Belgii nie oglądaliśmy jeszcze u nas. Wiemy jednak, że sport kolarski w tych krajach jest bardzo popularny.

Na szosie od Bratysławy do Warszawy rozegra się najzwyczajaj interesującą zapowiadającą się walka nie tylko o zwycięstwo drużynowe, ale i indywidualne.

Doświadczenie ubiegłych wyścigów wskazuje, że mistrzem indywidualnym zostać może kolarz, który nie zajmie pierwszego miejsca na żadnym z etapów. Tak było w roku ubiegłym z mistrzem Steelem, który tylko dwa razy był jako czwarty na 2 etapach, a średnio utrzymywał się w czołowej grupie i dzięki właśnie temu potrafił już od 8 etapów prowadzić aż do samej mety wyścigu.

## Wiadomości Wędkarskie

Łódzcy wędkarze otwierają dziś sezon dwoma wycieczkami samochodowymi. Jedną wycieczką wyruszą do Włynia na wody starego kanału Warty, drugą do Konopnicy i Osjakowa nad brzegi Warty. Wycieczki takie będą przez okręg łódzki PZW „Orbis” organizowane co tydzień. Wyjazd nastąpi w sobotę po południu, powrót w niedzielę wieczorem. Sekretariat okręgu przyjmuje już zgłoszenia na następną wycieczkę — do Uniejowa i Człopów oraz do Włynia.

Niedawno odbyło się walne zebranie łódzkiego Oddziału Okręgowego Polskiego Związku Wędkarskiego. Skład nowego zarządu przedstawia się następująco: przew. M. Adelt, wiceprzew. J. Szarow i W. Szassulin, sekretarz J. Tretakowski.

W związku z ciągłym rozwojem PZW okr. łódzkiego i stale wzrastającą liczbą członków, przed nowym zarządem stoi poważny problem uaktywnienia pracy kół terenowych. Istniejące dotychczas w Łodzi jedno koło liczące ponad 2 tys. członków trzeba było rozdzielić na 5 kół. Ostatnio powstały dwa nowe koła przy zakładach pracy. Rośnie również sieć kół w terenie województwa. Rozrastanie się organizacji nakłada na nowy zarząd liczne obowiązki, które nie należy nigdy zaniedbać.

Gospodarzem tych spotkań jest SKS VIII PG i L. O godz. 16 w dalszym ciągu grać będą następujące zespoły: Piłka siatkowa żeńska VI PG i L — VI TPD. Piłka siatkowa męska VIII PG i L — I PG i L. Piłka koszykowa żeńska VI TPD — X TPD. Piłka koszykowa męska XV PG i L — III TPD.

Gospodarzami będą uczniowie Liceum Pedagogicznego. Dalszy ciąg spotkań nastąpi we środę, a dokończenie mistrzostw połączone z rozdaniem nagród wyznaczono na dzień 19 kwietnia.

Większość kolarzy zna dobrze wszystkie prawie odcinki trasy. Trasa tegorocznego wyścigu jest wyjątkowo urozmaicona. Mamy na niej etapy górskie obok typowo nizinnych. Na terenie Czeskiej Słowacji i na pierwszych etapach przechodzących przez NRD kolarze będą musieli często zmieniać przerzutki zanim wpadną na równiejsze tereny w Polsce.

Zainteresowanie wyścigiem zwiększa się coraz bardziej. Niebawem zawodnicy zaczną już przybywać do Bratysławy by po kilkudniowym odpoczynku po podróży stanąć na starcie tej największej w Europie imprezy kolarskiej.

Wyścig Pokoju ma w Europie doskonałą opinię sportową. Organizatorzy rokrocznie starają się by poziom tej imprezy był coraz wyższy. Nie pozostają również w tyle za organizatorami i zawodnikami. Start w Wyścigu Pokoju jest dla nich wielką satysfakcją, a przyswajające mu hasło walki o pokój — zbliża i brata uczestników. Nic też dziwnego, że wyścig odbywać się będzie w atmosferze przyjaźni i że kolarze, którzy są wyznacicielami walki o utrwalenie pokoju witani są nadzwyczaj serdecznie na trasie wyścigu przez miliony rzesze obserwatorów.

Na kurs sędziowski organizowany przez Sekcję Piłki Ręcznej ŁKKF zgłoszonych zostało 80 uczniów. Wydział Oświaty (ref. wf) wychodzi z założenia, że wśród młodzieży szkolnej powinni być również sędziowie, którzy po skończonym kursie będą mogli przede wszystkim sędziować zawody szkolne.

Prace nad regulacją dna w pierwszym stawie w Łagiewnikach są na razie odłożone na termin późniejszy. W związku z tym wstrzymano roboty przy osuszaniu stawu, tak, że wędkarze mogą nadal łowić na tym terenie.

## O „spalonym” słów kilka

Często na zawodach piłkarskich klas niższych na terenie Łodzi spotyka się mylną interpretację przepisów gry w piłkę nożną przez samych zawodników.

Pojęcie i problem „spalonego” jest najczulszym i najbardziej za palnym punktem reguł gry i ich właściwego stosowania.

Ponieważ sama definicja „spalonego” nie jest zbyt trudna do przyswojenia sobie i w zasadzie nie tylko sędziowie piłkarscy, lecz zawodnicy, a następnie widzowie wiedzą już dobrze co to jest „spalony” i w którym momencie on występuje, wydawałoby się, że na tym nie powinno już dochodzić do żadnych nieporozumień. Tymczasem tak nie jest.

I co najbardziej jest interesujące w tym zagadnieniu — to, że podczas zawodów piłkarskich widocznie (znawcy piłki nożnej) jak i niektórzy działacze sportu mylnie interpretują wypadki spalonego. Jedni drugich i na odwrót przekonują w dyskusjach na temat bramki zdobytej z rzekomego spalonego. Aby na to zagadnienie nie dać właściwą odpowiedź nie trzeba specjalnych argumentów. Wystarczy jedynie dobrze poznać artykuł 11 przepisów gry w piłkę nożną, który brzmi następująco: Zawodnik jest „spalony”, jeżeli w momencie podania przez współgraacza piłki w jego kierunku znajduje się bliżej linii bramkowej przeciwnika aniżeli piłka.

Zawodnik nie jest spalony, jeżeli: a) w momencie podania piłki ma przed sobą dwóch przeciwników, b) otrzymuje piłkę od przeciwnika, c) otrzymuje piłkę bezpośrednio z rzutu od bramki, z rzutu z rogu, z rzutu z autu bocznego albo z rzutu sędziowskiego, d) otrzymuje piłkę od zawodnika własnej drużyny, znajdującego się z piłką bliżej linii bramkowej przeciwnika (podanie do tyłu), e) znajduje się na własnej połowie boiska.

Tyle same prawidła gry. Interpretacja zaś Sekcji Piłki Nożnej ŁKKF brzmi następująco: Spalony jest przewiniem, za które sędzia przyznaje drużynie przeciwniej rzut wolny pośredni z miejsca, gdzie znajdował się spalony zawodnik. Zawodnik, który znajduje się na pozycji spalonej, nie może być karany, jeżeli zdaniem sędziego nie ma wpływu na przebieg gry, nie przyszkadza ani nie zasłania przeciwnikowi pola gry i w ogóle nie usiłuje odnieść żadnych korzyści z tej pozycji.

Jeżeli zawodnik stoi na pozycji spalonej, ale nie bierze udziału w grze, nie może być za to karany. Jeżeli gra toczy się np. na prawym skrzydle, zawodnik na pozycji spalonej na lewym skrzydle, nie biorący udziału w grze i nikomu nie przeszkadzający, nie jest spalony. Natomiast zawodnik

stojący na pozycji spalonej i nie biorący udziału w grze może być karany tylko w takim przypadku, kiedy sama jego obecność w danym miejscu, np. tuż przed bramką, stanowi przeszkodę w grze dla drużyny przeciwniej.

Zawodnik, który w chwili zagrania piłki przez zawodnika własnej drużyny znajduje się z tyłu za piłką, a następnie wybiegnie naprzód do piłki, nie jest spalony. O spalonym decyduje bowiem moment podania, a nie moment przejęcia piłki.

Zawodnik drużyny atakującej, który w celu uniknięcia spalonego przekroczy linię boczną lub bramkową, może w każdej chwili wrócić na boisko, nie jest to bowiem równoznaczne z opuszczeniem boiska. Przy wykonywaniu rzutu karnego każdy zawodnik może być spalony, jeżeli stojąc między linią bramkową przeciwnika i punktem karnym oraz nie mając przed sobą dwóch przeciwników, usiłuje zagrać albo zagrywać piłką odbitą od słupka lub poprzeczki.

Zawodnik, który w momencie podania piłki w jego kierunku, był na pozycji spalonej, lecz dla uniknięcia spalonego zmienił stanowisko i bezpośrednio wszedł lub usiłował wejść w posiadanie piłki, jest spalony i podlega karze.

JANUSZ MARCINKOWSKI sędzia kl. państwowej

## Ukarano piłkarzy

Z ostatniego komunikatu Komisji Sportowej Ligi Międzywojewódzkiej dowiadujemy się, że ukarani zostali następujący zawodnicy:

BORYCKI TADEUSZ z Włocławka (Pabianice) 2-miesięczna dyskwalifikacja z zawieszaniem na okres 6 miesięcy za brutalną grę na zawodach w dniu 25.III.

DZIECIOŁOWSKI CELESTYN z Ognia częstochowskiego ostrzeżeniem za krytykowanie orzeczeń sędziego na zawodach w dniu 25.III.

## Odpowiedzi REDAKCJI

Ob. z Dzielnicy Południe. — Prosimy o podanie nazwiska i adresu, celem przesłania listownej od powiedzi.

## RADIO

SOBOTA, 11 KWIEŚNIA

6.15 (Ł) Wiadom. dla wsi. 6.30 Dziennik. 6.50. Koncert poranny 7.20 i 17.30 (Ł) „Z mikrofonem przez miasto i wieś”. 7.40 (Ł) Muzyka rozr. 7.50 Stan pogody. 7.55 Wiadom. poranne. 8.00 (Ł) Muzyka rozr. 11.45 „Głos mają kobiety”. 12.04 Dziennik. 14.10 Dla kl. I i II — „Z piosenka jest nam wesoło”. 14.30 Utwory skrzypcowe. 14.50 Pieśni polskie śpiewa chórz. rozgłośni poznańskiej. 15.10 „Drewniany różaniec” — fragment wspomnień. 15.30 Audycja dla dzieci. 16.00 „Wszelchnia Radiowa” — „Przyroda” (I) 16.20 (Ł) Aud. dla młodz. „Podwójny siew”. 16.35 (Ł) Koncert ork. mandolin. LRPR pod dyr. E. Ciukrzy. 17.00 Wiadomości popołudniowe. 17.15 (Ł) Muzyka. 17.45 (Ł) „Ulańska szarża w Jackowicach”. 18.00 (Ł) Muzyka tan. 18.20 (Ł) „Z obu stron mikrofonu”. 18.30 (Ł) Muzyka tan. 18.40 (Ł) „A jednak udało się”. 19.00 „Hiszpańska walcząca” — studchowski 19.30 Muzyka i aktualności. 20.00 „Przy sobocie po robocie”. 21.00 Dziennik. 21.32 Muzyka tan. 22.00 „Wszelchnia Radiowa” — „Materializm dialektyczny i historyczny” (II). 22.20 Formy taneczne w muzyce fortepianowej. 22.40 Muzyka taneczna w wyk. ork. tan. radia węgierskiego. 23.20 Muzyka na dobranoc. 23.50 Ostatnie wiadomości.

## Osiemdziesięciu uczniów uczęszcza na kurs sędziowski

Na kurs sędziowski organizowany przez Sekcję Piłki Ręcznej ŁKKF zgłoszonych zostało 80 uczniów. Wydział Oświaty (ref. wf) wychodzi z założenia, że wśród młodzieży szkolnej powinni być również sędziowie, którzy po skończonym kursie będą mogli przede wszystkim sędziować zawody szkolne.

Prace nad regulacją dna w pierwszym stawie w Łagiewnikach są na razie odłożone na termin późniejszy. W związku z tym wstrzymano roboty przy osuszaniu stawu, tak, że wędkarze mogą nadal łowić na tym terenie.

Nauczycieli wychowania fizycznego.

Rzucone zostało przez prof. Winiarskiego słuszne hasło, żeby wszystkie nauczyciele w.II stali się jednocześnie sędziami sportowymi zwłaszcza w grach sportowych. W ten sposób przybędzie nam liczne grono nowopozyskanych sędziów, a w związku z tym podniesie się zapewne i poziom sędziowania.



## Walka o Zielony Skarb

Woznice, młodzi znajomi chłopcy, otoczyli leżącego i po kilku słowach zamienionych z Miszą sami zaofiarowali się zawieźć go do szpitala. Znany w okolicy silacz Kolanutow podniósł jak piórko Chałuzjewa i zaniósł go do wozu.

— Słuchaj, Dymitr, zawieziesz go! — rozkazał jednemu z chłopców. — Nie jedź tylko za predko. Widzisz, że dziadek już ledwo żyje.

Gdy tylko Dymitr zawrócił konia w stronę Gilowki, Misza wskoczył na wóz Kolanutowa i nie szczędząc konia, pognął co sił w kierunku kamieniołomu. Obecnie, kiedy myśli jego zaprzęgnięte były jedynie losem brata, niepokój ogarnął go z nową siłą. Po kilku chwilach oczom jego ukazała się pierwsza odkrywka. Zeskoczył z wozu i trzymając odbezpieczoną berdanke, pobiegł do stróżówki, która, stojąc pod potężną ścianą granitową, sprawiała wrażenie miniaturowego pudełeczka od zapalek.

Dokoła panowała całkowita cisza i spokój. Szary granit, upstrzony czarnymi kropkami miki, ogrzał się już w promieniach słońca i tchnął suchym ciepłem. W połowie drogi do stróżówki Misza zбочzył na prawo i ku wielkiemu zdziwieniu Kolanutowa zaczął się podkraść do stróżówki, zajął przez otwarte drzwi do środka i wyzbywszy się poprzedniej ostrożności, wyprostował się. Stróżówka była pusta.

Pierwsza, największa ze wszystkich odkrywka, była jednym z ogniw łańcucha odkrywek, ciągnących się do samej Przekłetej Kotliny. Odkrywki połączone były wąskimi przekopami, którymi przechodziła również droga. Kolanutow widział, jak Misza znikł w pierwszym przekopie.

Druga odkrywka była znacznie mniejsza od pierwszej i dzieliła się na dwa tarasy. Wydobywany tu granit ceniony był niezwykle wysoko; przed wojną używano go do oblicowania wielopiętrowych domów oraz nabrzeży przystani morskich i rzecznych. Obecnie odkrywka spoczywała jak gdyby we śnie. Kamień czekał w milczeniu, żeby znów rozległ się stuk dźwięcznych, żeby znów zawarowały stalowe piły, obciosujące granitowe płyty. Mówiono, że kamieniołom z dnia na dzień powinien ożyć. Nie na darmo przecież przyjeżdżała tu niedawno specjalna komisja wydziału przemysłu miejscowego z delegatem z Moskwy na czele.

Cisza panująca w tej odkrywece wydała się Miszy szczególnie niepokojąca i przykra.

— Wasy-y-yl! — krzyknął z trwoga w głosie.

Wolanie odbiło się echem o wysokie granitowe ściany kamieniołomu. Odpowiedzi nie było.

Gnany trwoga Misza rzucił się w kierunku przekopu, łączącego drugą odkrywkę z trzecią. Była to najpiętsza ze wszystkich i stosunkowo najpóźniejsza odkrywka; przeciwnie ona skaliście płaskowzgórze, po obu stronach którego wznosiły się jak bastiony średniowiecznej twierdzy, potężne złomy granitu. Między skałami przeświecały zielone brzoźki i osiki, za którymi zaczynało się już trzesawisko, ciągnące się w kierunku Przekłetej Kotliny ku dalekiej tajdze.

— Wasylku-u-u! — rozpaczliwie krzyczał Misza. — Braciszku-u!

Znowu nikt nie odpowiedział. Kamienne skały wchłonięły w siebie echo Nagle zza skalnego załomu ukazał się Wasyl i podszedł do brata. Był cały przemoczony.